Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, sobota 12, niedziela 13 czerwca 1954 r. Nr 139 (1788)

Na budowach Huty im. Lenina

Stalownia

Czas ucieka. Jeszcze nie zakończył się rozruch siłowni, wielkich pieców, koksochemii, a już zbliżają się terminy rozpoczęcia rozruchu następnych rejonów. Na pierwszy ogień idzie stalownia. Jeszcze miesiąc, jeszcze dwa, a już trzeba będzie przystąpić do pierwszych prób urządzeń. O tym nie wolno zapominać zwłaszcza, że na terenie stalowni jest bardzo, bardzo dużo do zrobienia. Doświadczenia siłowni i wielkich pieców uczą, że w ostatnim okresie budownictwa, montażu i robót wykończeniowych harmonogram i terminy są żelazną, niewzruszalną rzeczą; jeżeli się o tym nie pamięta, konsekwencje są niewesołe. Dlatego już dzisiaj trzeba myśleć w stalowni o dniu jutrzejszym, o chwili, gdy wejdzie ona w okres rozruchu.

Na razie prace koncentrują się w dwóch punktach, na piecach martenowskich i przy budowie międzywydziałowej sieci tunelowej, z tym, że ten ostatni punkt ciągnie się od siłowni i wielkich pieców aż po główny budynek stalowni.

W hali trwa montaż dwóch pieców martenowskich, na trzecim piecu rozpoczęto betonowanie ogniotrwałe. Kończą się również ostatnie przygotowania do rozpoczęcia montażu drugiej części stalowni. Dzięki dość dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu, wiele odcinków pomyślnie realizuje zadania tygodniowo-dobowe. Piszemy: „dość dobrze", bo mogłoby być znacznie lepiej. Dużą winę ponoszą tu majstrowie, którzy nie wpisują do książeczek zadań dziennych i w ogóle nie bardzo interesują się współzawodnictwem. „Przodują" w tym tacy majstrowie, jak Król, a przede wszystkim Kubicki.

Natomiast na drugiej, tej jaśniejszej stronie medalu wypisali swoje nazwiska ludzie z brygad Stanisława BARANKA, Mieczysława GOLEŃCA, Andrzeja PĘKALI, Wiktora PORĘBSKIEGO. Również brygada murarska Romualda PATRASZEWSKIEGO może się poszczycić nielada sukcesem. Biorąc udział w indywidualnym współzawodnictwie, po raz pierwszy w Zarządzie Budowlanym nr 6 zastosowała system wielowarstwowego wiązania na murach.

TOWARZYSZE Z REJONU STALOWNI! RÓWNAJCIE DO PRZODUJĄCYCH BUDOWNICZYCH!

J. Ż.

Nasi korespondenci piszą:

Korespondenci z Huty im. Lenina piszą o pracy brygad realizujących wzkazania II Zjazdu PZPR w dziedzinie zmniejszenia kosztów produkcji, zwiększenia oszczędności, szybszego wykonywania planów produkcyjnych we wszystkich wskaźnikach.

Tow. Janusz BRYKALSKI z odlewni żeliwa pisze o brygadzie młodzieżowej im. J. Krasickiego kierowanej przez SALWIERAKA i BARANA, która postanowiła zmniejszyć braki o 5 proc., wykonać odlewy chwytków i podpory o 3 dni wcześniej, tj. do dn. 27 bm. oraz 2.000 szt. wsporników o 19 dni wcześniej.

Równocześnie brygady te postanowiły tak pracować, by jak najmniej używać szpilek formierskich oraz w pełni realizować hasło: „Moje narzędzie i miejsce pracy świadczą o mnie".

Dzięki podobnym zobowiązaniom brygady formierskie w odlewni żeliwa wykonały plan pod względem tonażowym w maju w 120 proc. a plan wartościowy również w 120 proc.

Również i w Bazie Sprzętu Zarządu nr 1 odcinek B-1 podjęto zobowiązania mające na celu pełne wykorzystanie sprzętu. Jak pisze nasz korespondent St. DRABIK na naradzie operatorów powołano komisję kontroli sprzętu i maszyn, w skład której wchodzą wyróżniający się pracownicy jak np. RAWIRZ, PAPAJ, PISKORSKI i inni. Będzie ona miała na celu kontrolowanie konserwacji maszyn oraz ich pełne wykorzystanie. Wszyscy pracownicy Bazy Sprzętu Zarządu nr 1 będą współzawodniczyć o jak najlepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń.

Na zebraniu tym postanowiono również otoczyć opieką tych robotników, którzy nie mają jeszcze dużego doświadczenia, aby ich w ten sposób przygotować do jeszcze lepszego opanowania zawodu.

Podjęte zobowiązania mają m. in. na celu zabezpieczenie rytmiczności w wykonywaniu planów produkcyjnych.

Dziś w Krakowie

GODZ. 17.30 — Hala Gwardii (ul. Miechowska koło Błoń): koncert muzyki rozrywkowej w wykonaniu orkiestry tanecznej Rozgłośni Polskiego Radia w Stalinogrodzie pod dyr. Jerzego Haralda oraz solistów: D. Alczewskiej i A. Sawina (piosenki), Halusika (akordeon), Przybyły (puzon), Bronkowskiego (piccolo), kwartetu żeńskiego „Wesoła czwórka" i J. Szczawnickiego (konferansjerka).

*

GODZ. 19.15 — Błonia Krakowskie — Cyrk nr 7: „Parada młodości".

*

GODZ. 19.30 — Dom Oficera (ul. Lubicz 48), „25 lat piosenki" — udział biorą: Mieczysław Fogg, Marta Mirska, Wiech, Brzeziński, Jaksztas oraz orkiestra taneczna pod dyr. Janusza Szewczyka.

*

GODZ. 20 — Scena w Barbakanie: „W Stwoszowym domu".

GODZ. 20 — Pl. Hanki Sawickiej — wyświetlanie filmów: „Na ptasiej wyspie", „Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa", „Młodzi na samoloty".

W niedzielę

GODZ. 8 — Młodzieżowy Dom Kultury organizuje wycieczkę uczestników MDK Wisłą do Niepołomic. Spływ kajakami.

*

GODZ. 9 (aż do godz. 20) — wielki kiermasz książkowy organizowany przez „Dom Książki" na Plantach od ul. Szewskiej do ul. Anny. O godz. 12 przy jednym ze stoisk wręczanie nagród tym, którzy wygrali na loterii książkowej. Prócz tego stoiska z książkami w Rynku Gł. przed księgarniami, na Grzegórzkach w okolicy Al. Daszyńskiego, w Parku Podgórskim, na deptaku na Błoniach, w Borku Fałęckim obok Zakładów Sodowych oraz na Centralnym Placu Wypoczynku w Nowej Hucie.

*

W godzinach przedpołudniowych przez ulice Krakowa wokół Plant przemaszeruje barwny korowód dzieci, przebranych za postacie ze znanych książek.

*

GODZ. 9 — świetlica Prezydium MRN, ul. Franciszkańska 1: I konkurs eliminacyjny czytelnictwa zespołów czytelniczych.

*

GODZ. 12 — Wojewódzki Dom Kultury ZZ, Rynek Gł. 27: Poezja dziesięciolecia Polski Ludowej w wykonaniu artystów Teatru Poezji.

*

GODZ. 15 — Centralny Ośrodek Wypoczynku w Lasku Mogilskim w Nowej Hucie: występy reprezentacyjnych zespołów pieśni i tańca regionu krakowskiego. W razie niepogody występy odbędą się w sali zespołu pieśni i tańca, Nowa Huta, Osiedle C-2.

*

GODZ. 16.30 — Teatr Satyryków (w małej sali Starego Teatru): Dodatkowe przedstawienie popołudniowe „Pralni komicznej".

GODZ. 19 — Wojewódzki Dom Kultury ZZ, Rynek Gł. 27: Wieczór satyry i humoru Bogdana Brzezińskiego i Ludwika Jerzego Kerna.

*

GODZ. 19.15 — Błonia Krakowskie — Cyrk nr 7: „Parada młodości".

*

GODZ. 20 — Scena w Barbakanie: „W Stwoszowym domu".

*

GODZ. 20 — Pl. Hanki Sawickiej: wyświetlanie filmów: „Droga na studia przygotowawcze", „Ślubujemy", „Kronika harcerska 1/54".

Służąc prawdzie — walczcie o pokój!

VI Zjazd delegatów ZLP zakończył obrady

WARSZAWA

W dniu 11 bm. zakończył obrady VI Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich. W ostatnim dniu obrad zakończyła się dyskusja, którą podsumował Leon Kruczkowski. Uczestnicy obrad uchwalili apel do pisarzy całego świata o wzmożenie udziału w walce o pokój oraz rezolucję zjazdową. Dokonano wyboru nowego Zarządu Głównego ZLP, którego prezesem ponownie wybrany został Leon Kruczkowski.

Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej uczestnicy obrad uchwalili jednomyślnie absolutorium ustępującemu zarządowi. Następnie przyjęto zgłoszone przez komisję statutową poprawki do statutu ZLP, usprawniające pracę organizacyjną związku. Uchwalono również szereg zgłoszonych w czasie obrad wniosków, m. in. wniosek o powołanie do życia w Warszawie pisma literackiego, do współpracy z którym zaproszeni będą postępowi pisarze całego świata.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz związkowych

W imieniu prezydium Zjazdu W. Żukrowski złożył podziękowanie dotychczasowemu zarządowi ZLP.

Na tym obrady Zjazdu zakończono.

Apel pisarzy polskich do pisarzy całego świata

Kraj Rad i kraje demokracji ludowej już nie deklaratywnie, ale czynami stwierdziły możliwość współżycia pokojowego obu istniejących dziś na świecie ustrojów. Wymiana handlowa i znaczne ożywienie stosunków kulturalnych winny przyczynić się do rozładowania sztucznie i jednostronnie nie przez nas, szerzonych nastrojów wojennych.

Wojna nie może być celem narodów budujących socjalizm, gdyż w budowie a nie w zniszczeniu widzą swoją przyszłość. Nasza akcja pokojowa nie jest grą taktyczną, nie jest obliczona na pokaz, u siebie w domu głosimy hasła pokoju, pragnieniem pokoju przepojone jest życie młodzieży, której dajemy za cel tworzenie wielkich budowli socjalizmu, wskazujemy jej drogę do pełnego wyzwolenia człowieka.

Widząc groźbę przyszłej wojny zagrażającej straszliwymi środkami zniszczenia samemu już istnieniu życia ludzkiego na ziemi — wzywamy naszych kolegów, pisarzy całego świata do wzmożonego udziału w walce o pokój. Jednym z podstawowych warunków rozładowania nastrojów wrogich powinno być zaprzestanie szerzenia wzajemnej nienawiści, służenie prawdzie, gdyż kłamstwo i nienawiść tworzą atmosferę sprzyjającą tym siłom, które w wojnie widzą swe ocalenie.

My, pisarze kraju, który ucierpiał od wojny najgorzej, kraju, na którego ziemi, na Kongresie we Wrocławiu po raz pierwszy padło hasło międzynarodowej walki o pokój — wzywamy pisarzy Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, pisarzy Europy i całego świata, aby tak samo jak silna jest ich miłość do swych narodów i do wspaniałego dorobku ich kultur, walczyli z reaktywizowaniem ośrodków nienawiści i agresji.

Wzywamy ich do krucjaty przeciw wojnie, do walki o usunięcie z życia narodów wszelkich form zbrojnego załatwiania konfliktów.

Otwarcie X Zjazdu KPCz

PRAGA

Dnia 11 czerwca rozpoczął się w Pradze X Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Salę zapełnili delegaci i goście z wszystkich obwodów kraju, robotnicy i chłopi pracujący, przedstawiciele inteligencji, pracownicy nauki i sztuki, działacze społeczni oraz przedstawiciele zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych.

Sprawa Korei w dalszym ciągu tematem obrad konferencji genewskiej

GENEWA

W piątek 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa kolejne plenarne posiedzenie 19 delegacji uczestniczących w dyskusji nad sprawą Korei. Na posiedzeniu tym przemawiali: minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, delegat Kanady Ronning, delegat Nowej Zelandii Mc Intosh, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, delegat Syjamu Wan, belgijski minister spraw zagranicznych Spaak, francuski minister spraw zagranicznych Bidault.

Wszyscy mówcy nawiązywali do wniesionych 5 czerwca przez delegację radziecką propozycji podkreślających, że co do pewnych kwestii związanych z problemem koreańskim konferencja mogłaby już obecnie powziąć uzgodnioną uchwałę, podczas gdy inne zagadnienia, co do których ujawniły się rozbieżności, należałoby rozpatrywać dodatkowo.

Gdy jednak przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wzywali uczestników konferencji do przyjęcia propozycji ZSRR jako wskazujących słuszną drogę do rozwiązania kwestii koreańskiej, to inni mówcy uchylali się od jasnej, bezpośredniej odpowiedzi na propozycje zgłoszone przez ministra Mołotowa, kładąc zamiast tego nacisk bądź na zagadnienia nie mające związku z tymi propozycjami, bądź też na różne kwestie natury technicznej.

Stanowisko delegacji Chińskiej Republiki Ludowej przedstawił minister spraw zagranicznych Czou En-lai.

Następny mówca, delegat Kanady Ronning, wygłosił obszerne polemiczne przemówienie, w którym poruszył najrozmaitsze zagadnienia. Mówca usprawiedliwiał m. in. udział wojsk kanadyjskich w agresywnej wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu i bronił „autorytetu ONZ".

Omawiając sprawę przeprowadzenia wyborów ogólnokoreańskich, mówca połączył to ze sprawą działalności Komi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Spotkanie uczonych radzieckich z naukowcami krakowskimi

Przebywający w Krakowie uczeni radzieccy: **P. A. Glenkiel** — zastępca dyrektora Instytutu Botaniki im. Timiriazowa w Moskwie, odznaczony orderem Lenina, prof. **M. A. Gremiacki** — kier. Katedry Antropologii Uniwersytetu Moskiewskiego, laureat Nagrody Stalinowskiej i prof. **A. I. Liebiediński**, którzy przyjechali do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej spotkali się 11 bm. w sali senackiej Uniwersytetu Jagiellońskiego z pracownikami naukowymi krakowskich wyższych uczelni i aktywem TWP.

W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze uczeni radzieccy podzielili się z naukowcami krakowskimi swymi doświadczeniami z pracy w Wszechzwiązkowym Towarzystwie Upowszechnienia Wiedzy Politycznej i Naukowej po czym odpowiadali wyczerpująco na liczne pytania, dotyczące działalności Towarzystwa, zadawane przez profesorów: **Biernawskiego, Goetla, Jakubowskiego, Stołyhwo** i innych.

Dziękując uczonym radzieckim za udział w spotkaniu członek ZG TWP prof. **Złotowski** podkreślił, że ich cenne wskazówki przyczynią się do rozszerzenia działalności TWP.

We wsi Kurowo, pow. Ciechanów (woj. warszawskie) prowadzone są obecnie prace elektryfikacyjne przez Warszawskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa. Na zdjęciu: ZMP-owcy członkowie przodującej brygady elektryfikacyjnej: brygadzista Mirosław Urbanowicz, Zenon Kahulski i Jerzy Pląska przy pracy. Brygada ta wykonuje przeciętnie 150 proc. normy.

CAF — fot. Tymiński

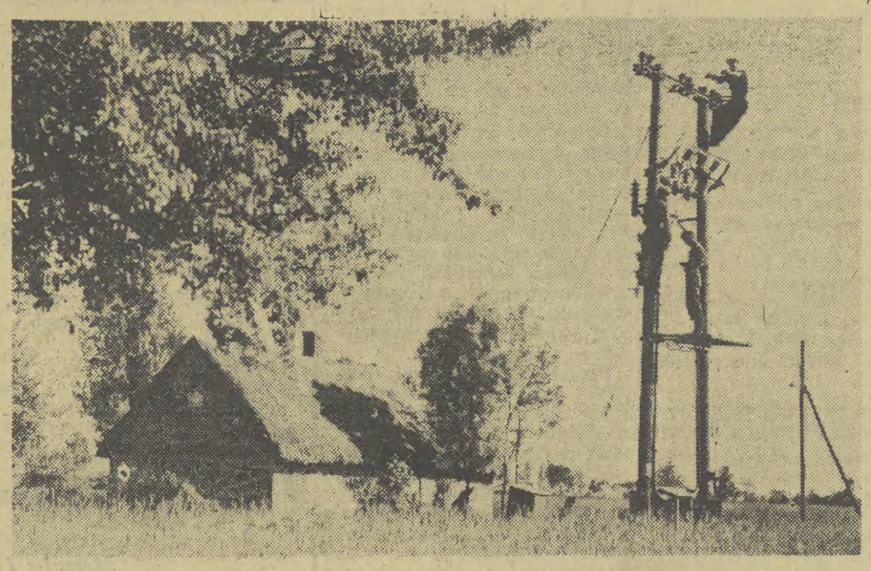

Robotniczy zespół świetlicowy

Przy Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Nowej Soli pracuje zespół świetlicowy posiadający sekcje: taneczną, instrumentalną i dramatyczną. Poza tym istnieje zespół dziecięcy rozwijający ożywioną działalność. Na zdjęciu: zespół taneczny podczas próby w pięknym parku otaczającym Dom Kultury Zakładów. CAF — fot. Tymiński

Olbrzymią większością głosów włoska Izba Deputowanych uchyliła reakcyjną ordynację wyborczą

RZYM

Włoska Izba Deputowanych olbrzymią większością głosów na posiedzeniu w dniu 9 bm. wypowiedziała się za propozycją sekretarza generalnego Partii Socjalistycznej Pietro Nenni w sprawie uchylenia reakcyjnej ordynacji wyborczej z 1953 roku. Za propozycją tą głosowało 427 deputowanych — komuniści, socjaliści, socjaldemokraci, liberałowie, republikanie, monarchiści, członkowie „Włoskiego ruchu społecznego" oraz około 2/3 deputowanych chrześcijańsko-demokratycznych. 75 deputowanych głosowało przeciwko propozycji Nenniego.

Jak wiadomo, chrześcijańscy demokraci przeforsowali reakcyjną ordynację wyborczą w ubiegłym roku, aby przy jej pomocy zdobyć w wyborach bezwzględną większość w parlamencie.

Propozycja Nenniego przewiduje przywrócenie mocy ordynacji wyborczej z 1948 r., u podstaw której leży zasada reprezentacji proporcjonalnej.

Izba deputowanych zaaprobowała również rezolucję zgłoszoną przez socjalistę Targettiego zobowiązującą rząd, aby do 5 lipca br. wniósł w parlamencie projekt ustawy, ulepszający ordynację wyborczą z 1948 r.

Wiadomość o wynikach głosowania w Izbie Deputowanych wywołała zadowolenie społeczeństwa włoskiego.

Decyduje jakość i nasilenie pracy wyjaśniającej

Analiza zobowiązań podejmowanych w odpowiedzi na apel Łękawicy — „Dzień 22 lipca powitamy pełnym wykonaniem obowiązków wobec państwa" — wskazuje, iż wszędzie chłopi rozszerzają to hasło. A więc: obok likwidacji zaległości — produkcja i dostawa ponadplanowa. Tak brzmi np. uchwała zebrania gromadzkiego w Dzwonowicach (pow. olkuski), tak ułożyli swe zobowiązanie chłopi w grom. Dąbrowa w pow. nowosądeckim (8 ton żywca i 1000 l mleka ponad plan) i in.

Koresp. F. LISZKA z Babic (pow. chrzanowski) pisze o zlikwidowaniu przez tę gminę zaległości i dobrych postępach w wykonaniu planu bieżącego, przy czym sypie nazwiskami chłopów dostawiających ponadplanowo. Wymienia m. in. przodującego od lat w dostawach obowiązkowych, zaciekle za to atakowanego przez kulactwo i spekulantów, J. GRUDNIA z Olszyny, który obecnie wystąpił z półtrzeciametrowym tucznikiem; dalej S. KOCOTA, S. KOPACZA, J. KASPERCZYKA, J. AUGUSTYNKA, J. CIUPKA, F. BARTNIKA i in.

„Obywatele z zalegających gromad — bierzcie przykład z tych, którzy idą w pierwszych szeregach i idźcie razem z nimi. Na mięso i mleko od Was czeka robotnik w hucie i kopalni, czeka żołnierz, czeka chory w szpitalu, czeka Wasz syn i córka, krewny i znajomy w mieście i urzędzie, czeka milicjant, który strzeże dniem i nocą Waszego mienia" **— apeluje aktywista-korespondent chłopski.**

Cytowaną korespondencją podkreślamy wysiłek aktywu pow. chrzanowskiego, który w drugiej dekadzie czerwca utrzymał w realizacji planu dostaw żywca swe bezpośrednie następstwo po przodującym Oświęcimiu; za Chrzanowem idą Wadowice, Dąbrowa, Bochnia, Kraków, który przoduje znów w obowiązkowych dostawach mleka. Poza tym analiza wykonania planów wykazuje, iż gdzie idzie dobrze w mięsie, tam i w mleku, gdzie źle — tak samo. Wniosek: realizacja dostaw, bez względu na to czy chodzi o rogaciznę czy nierogaciznę, zależy od jakości pracy zespołów, od stopnia nasilenia pracy wyjaśniającej.

Zmobilizować jak najwięcej ekip na sianokosy w Rzeszowskiem

Niektórym chłopom naszego województwa co roku na wiosnę brakuje siana do wyżywienia inwentarza. Toteż zdarzają się wypadki szczególnie w powiatach podgórskich, że spekulanci, handlując sianem, wyzyskują tych rolników, którzy w latach ubiegłych niechętnie korzystali jeszcze z dogodnych warunków zaopatrzenia się w potrzebną ilość siana na Ziemiach Zachodnich i w Rzeszowskiem. O tym, jak przy dobrych chęciach można sobie przygotować odpowiednią ilość siana, przekonali się już ci, którzy każdego roku wyjeżdżają na sianokosy do wymienionych województw.

Rząd, chcąc i w tym roku przyjść pracującym chłopom naszego województwa z pomocą w rozwoju hodowli przeznaczył do wykosu 2000 ha łąk w powiecie USTRZYKI DOLNE (woj. rzeszowskie). Są to łąki położone na żyznych ziemiach w dolinie rzeki San, obfitujące w wysokobiałkowe rośliny motylkowe z domieszką koniczyny.

Warunki są niezwykle dogodne. Za siano z 1 ha łąki rolnik płaci 10 zł. Po wysuszeniu, część siana może sprzedać na miejscu w gminnej spółdzielni, która płaci wysokie ceny. Może także całe siano przeznaczyć dla swojego gospodarstwa. Przewóz ułatwiają specjalne ulgi kolejowe. I tak: zwyczajna przesyłka całowagonowa kosztuje 52 gr. za 1 osiokilometr, a przesyłka pospieszna 62 gr. za 1 osiokm. Dowóz siana do stacji kolejowej jest zapewniony samochodami PKS i ciągnikami miejscowego POM. Chłopi wyjeżdżający w grupach najmniej 5 osób otrzymują 35 proc. zniżki kolejowej na przejazd z miejsca zamieszkania do stacji docelowej.

Zarządy rolne przy PRN otrzymały szczegółowe instrukcje w tej sprawie i one organizują wyjazd na sianokosy. Za wyjątkiem NOWEGO TARGU, który nie zgłosił jeszcze chętnych na wyjazd, pozostałe powiaty zorganizowały do 10 czerwca łącznie 74 ekipy kośne z ilością 553 osób, w tym ŻYWIEC zorganizował 23 ekipy — 123 osoby, LIMANOWA 15 ekip — 105 osób. A inne powiaty? BOCHNIA zaledwie 3 ekipy — 20 osób, BRZESKO 2 ekipy — 20 osób, DĄBROWA TARN. — 1 ekipę, 11 osób!

Wymienione tu przykłady kilku powiatów świadczą o tym, że jedne zarządy rolne postarały się o to, aby chłopi wiedzieli o możliwości zaopatrzenia się w dobre siano, inne niedbale zabrały się do tego. Toteż chłopi w powiatach BOCHNIA, BRZESKO, DĄBROWA TARN. i innych — tu nie wymienionych, w których niewielu więcej wyraziło chęć wyjazdu — nie wiedzą o tych możliwościach, nie zgłaszają się. Trzeba i można nadrobić te zaniedbania! W każdym bowiem powiecie znajdą się rolnicy nie mający dostatecznej ilości siana na własnej gospodarce i chętnie by wyjechali. Trzeba ich tylko poinformować dokładnie, a niektórych przekonać i rozwiać ich wątpliwości „czy się to opłaci". I to zadanie należy do prezydiów rad narodowych, służby rolnej i ZSCh.

Powiaty, które dotychczas nie zabrały się rzetelnie do organizowania ekip kośnych, powinny energicznie zabrać się do tego i dopilnować, ażeby jak najwięcej chłopów mogło się teraz w siano zaopatrzyć.

Polityka Stanów Zjednoczonych jedną z głównych przeszkód na drodze do ustanowienia trwałego pokoju w Indochinach

Z przemówienia min. W. M. Mołotowa na posiedzeniu konferencji genewskiej

W przerwie między obradami

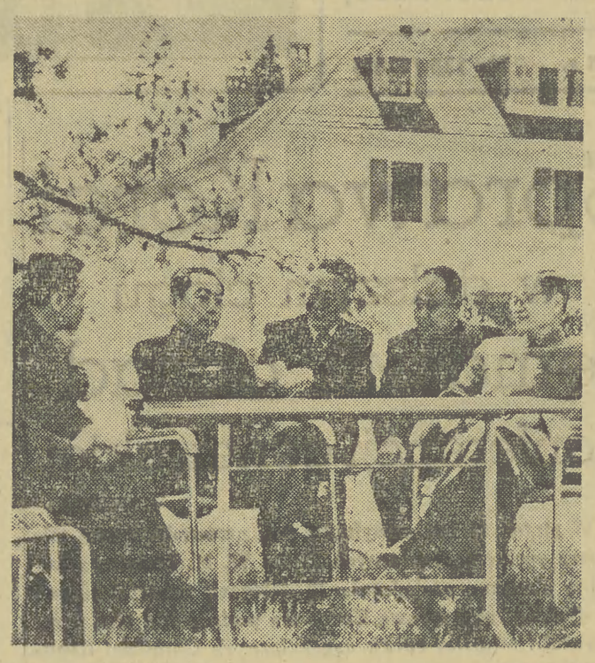

Na zdjęciu: premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wypoczywa wraz z innymi członkami delegacji chińskiej w ogrodzie willi „Mont Fleuri" w Versoix k. Genewy.

Fot. — CAF

GENEWA

Na czwartkowym posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej, poświęconym kwestii indochińskiej, zabrał głos minister spraw zagranicznych W. M. Mołotow, który oświadczył m. in.:

Konferencja genewska została zwołana, aby zapewnić przywrócenie pokoju w Indochinach. Wszyscy uczestnicy konferencji opowiadają się za koniecznością szybkiego zaprzestania działań wojennych, za położeniem kresu rozlewowi krwi w Indochinach, za przywróceniem pokoju. Jednakże co innego jest opowiedzieć się za zaprzestaniem działań wojennych, a co innego — przyczynić się do faktycznego zaprzestania działań wojennych.

Delegacja radziecka uważa, iż konferencja genewska powinna rozpatrywać zarówno polityczne jak i militarne warunki niezbędne do przywrócenia pokoju w Indochinach.

Ich rozpatrzenie jest konieczne, aby zaprzestanie działań wojennych nie stało się krótkim wytchnieniem po którym zostałyby one wznowione na jeszcze większą skalę i nawet z większą jeszcze siłą. Naszym zdaniem, Francja jest w tym niemniej zainteresowana aniżeli Wietnamska Republika Demokratyczna.

Najdonioślejszą, kwestią polityczną w Indochinach jest sprawa niepodległości i wolności narodów Indochin. Niektóre delegacje chcą pominąć to zagadnienie. Jest to oczywiście niesłuszne.

Zwraca uwagę stanowisko obecnych tu oficjalnych przedstawicieli Wietnamu, Laosu i Kambodży, które delegacja francuska wydaje się popierać. Słyszymy zapewnienia z ich strony, że wszystko jest w porządku, jeśli chodzi o niepodległość państw indochińskich.

Przedstawiciel rządu Wietnamu baodaiowskiego odczytał nam tekst układu, który rząd ten oraz rząd Francji zamierzają podpisać.

Ale dokument ten przede wszystkim nie został jeszcze podpisany, a tym samym dokument ten jeszcze w rzeczywistości nie istnieje. Po wtóre, rzecz polega nie tylko na podpisaniu tego czy innego dokumentu, lecz na zapewnieniu narodowi wietnamskiemu rzeczywistej niepodległości i wolności. Przedstawiciele Laosu i Kambodży gorliwie usiłują przekonać nas, że jeśli o nich chodzi, to problem ich niepodległości został już rozwiązany przez porozumienia zawarte z Francją bądź w roku 1949, bądź 1953 r. A czyż nie jest zaiste dziwne, że mimo istnienia tych dokumentów walka narodów Laosu i Kambodży o niepodległość i wolność nie tylko nie ustaje, lecz nawet przybiera na sile?

Słyszeliśmy tu niejednokrotnie oświadczenia przedstawiciela rządu baodaiowskiego na temat jedności Wietnamu, aczkolwiek rząd ten kontroluje obecnie zaledwie niewielką część terytorium Wietnamu. W praktyce, aby bronić jedności Wietnamu, należy zapewnić jedność narodu wietnamskiego.

Najlepszym rozwiązaniem tego problemu mogłoby być jak najszybsze przeprowadzenie wyborów powszechnych w Wietnamie. Jednakże oficjalni przedstawiciele Wietnamu milczą na ten temat. Domaga się tego jedynie Wietnamska Republika Demokratyczna. Wydaje się, iż dowodzi to, że wbrew opinii narodu wietnamskiego, oficjalni przedstawiciele rządu baodaiowskiego zadowoleni są ze swej działalności i ze swych stosunków z Francją. Jednakże obiektywizm wymaga krytycznego ustosunkowania się do tego rodzaju stanowiska.

Wczoraj przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zaatakował Związek Radziecki, powtarzając zwykłe, oklepane insynuacje, do których przedstawiciele USA uciekają się niekiedy, gdy nie mają nic do powiedzenia co do meritum sprawy. Stosując tę metodę przypomniał on wydarzenia przeszłości i przedstawił je w fałszywym świetle. Mówił m. in. o niewłaściwej polityce Związku Radzieckiego wobec Polski w związku z zawarciem paktu nieagresji z Niemcami w 1939 roku. Bezpodstawność tego twierdzenia jest oczywista. By przekonać się o tym wystarczy przeczytać dobrze znaną publikację historyczną pt. „Fałszerze historii", wydaną w ZSRR w 1948 r. Każdy widzi, że polityka, jaką Związek Radziecki konsekwentnie realizował wobec Polski, doprowadziła do ustanowienia przyjaznych i rzeczywiście dobrych stosunków między ZSRR i Polską. Z drugiej strony przedstawiciel USA nie ma żadnych danych, by występować w roli obrońcy Polski. Wystarczy wspomnieć, jak zaciekle oponuje on tu przeciwko udziałowi Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, która kontrolować ma wykonanie rozejmu w Indochinach. Dowodzi to raz jeszcze, że czyny przedstawicieli Stanów Zjednoczonych nie zawsze zgodne są z ich słowami i z ich deklaracjami.

Dla nas natomiast byłoby rzeczą pożyteczną dowiedzieć się od przedstawiciela amerykańskiego coś niecoś o polityce Stanów Zjednoczonych w omawianej tu obecnie sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach. W chwili obecnej polityka ta stanowi jedną z głównych przeszkód na drodze do zaprzestania działań wojennych w Indochinach i do ustanowienia tam trwałego pokoju, do którego dążą narody Wietnamu, Kambodży i Laosu. Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest, aby nikt z nas, nie wyłączając przedstawiciela USA, nie stwarzał sztucznych przeszkód na drodze do porozumienia w sprawie warunków jak najrychlejszego zaprzestania działań wojennych w Indochinach.

Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest dalej, aby wszyscy uczestnicy konferencji genewskiej uznali, iż interesy ustanowienia trwałego pokoju w Indochinach wymagają — równolegle z uregulowaniem problemów wojskowych — również uregulowania odpowiednich problemów politycznych. Kwestie te obejmują przede wszystkim sprawę zapewnienia niepodległości Wietnamu, Laosu i Kambodży i sprawę przywrócenia jedności każdego z państw indochińskich w warunkach wolności i przeprowadzenia powszechnych wyborów.

Konferencja genewska spełni swe zadanie, jeśli udaremni wysiłki w kierunku rozszerzenia wojny w Indochinach i montowania w tym celu nowych agresywnych bloków militarnych. Spełni ona swe zadanie, jeśli jej wysiłki zmierzać będą do jak najrychlejszego zaprzestania działań wojennych i osiągnięcia porozumienia dotyczącego podstawowych warunków przywrócenia pokoju w Indochinach.

Spotkanie przedstawicieli wojskowych Francji i Wietnamu

W kuluarach Domu Prasy w Genewie podają, że w dniu 10 bm. przedstawiciele wojskowi Francji i Wietnamu wymienili mapy z proponowanymi przez nich strefami przegrupowania wojsk po zawieszeniu działań wojennych.

Po rozpatrzeniu tych propozycji obie strony mają spotkać się ponownie w dniu 12 bm.

Kłamliwe, obliczone na łatwowierność czytelników doniesienia prasy amerykańskiej

GENEWA

Po czwartkowym posiedzeniu konferencji genewskiej odbyła się konferencja prasowa w siedzibie delegacji ZSRR. Na konferencji tej przedstawicielowi delegacji radzieckiej L. F. Iljiczowowi jeden z dziennikarzy zadał następujące pytanie:

— W jednym z dzienników amerykańskich ukazała się wiadomość o jakimś układzie radziecko-chińskim, podpisanym rzekomo w Moskwie dnia 12 kwietnia 1950 r. Co może Pan powiedzieć na ten temat?

Odpowiedź L. F. Iljiczowa była następująca:

— Owszem, jestem poinformowany o tej wiadomości. Została ona zamieszczona w należącym do amerykańskiego koncernu Hearsta dzienniku „New York Journal-American" w dniu 9 czerwca. Powołując się na źródła — nacjonalistów chińskich i wywiad angielski — dziennik ten twierdzi, jakoby przedstawiciele Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej podpisali 12 kwietnia 1950 r. w Moskwie pewne porozumienie. „Dokument" ten — pisze dziennik — „nawołuje Związek Radziecki do dostarczenia czerwonej Republice Chińskiej kierownictwa wojskowego, ekonomicznego i ideologicznego w dziele jej rozwoju i rozszerzenia jej terytorium na całą Azję". Następnie „porozumienie" głosi rzekomo, że „w związku z brakiem rezerw — ludność Chińskiej Republiki Ludowej należy zmniejszyć o 100 milionów osób, w przeciwnym bowiem razie nie będzie mogła ona istnieć".

W związku ze wspomnianym doniesieniem dziennika „New York Journal-American" należy stwierdzić:

po pierwsze: **całe doniesienie tego dziennika jest od początku do końca kłamstwem, obliczonym na łatwowierność czytelników,**

po drugie — **żadnego porozumienia, o którym pisze ten dziennik, nie ma i nie było.**

Agresywne koła USA dążą do ingerencji w Indochinach

Głosy prasy amerykańskiej świadczą, że militarystyczne koła USA grupujące się przede wszystkim wokół szefa połączonych sztabów admirała Radforda dążą do bezpośredniego udziału sił zbrojnych USA w wojnie indochińskiej.

Podczas gdy w Genewie trwają obrady nad sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach, Stany Zjednoczone montują agresywny blok militarny w Azji południowo-wschodniej i usiłują przygotować amerykańską i światową opinię publiczną do zamierzonej interwencji w Indochinach.

Dziennik **„Washington Post"** stwierdza, że w kołach dyplomatycznych „rośnie przekonanie, że jeśli rozsądny (tj. zgodny z planami USA) rozejm nie zostanie zawarty — Stany Zjednoczone będą interweniowały nawet w tym wypadku, o ile nie uzyskają poparcia Brytyjczyków i innych sojuszników".

Ten sam dziennik ujawnia, że „rządowe koła francuskie przyznają mniej lub więcej otwarcie, iż politycy amerykańscy przyrzekli Francuzom interwencję w Indochinach".

Znany publicysta **Lippman** wskazuje na łamach **„New York-Herald Tribune"** na admirała Radforda jako na tego, który opanowany jest manią agresji przeciwko Chinom. Charakteryzując szefa połączonych sztabów USA, Lippman pisze: „Radford w gruncie rzeczy dąży do blokady i bombardowania Chin". Lippman ostrzega przy tym, że „Radford jest głównym doradcą wojskowym Eisenhowera i nie ulega wątpliwości, iż stara się narzucić prezydentowi swe poglądy".

Wybory do parlamentu w Iraku

W dniu 9 bm. w Iraku odbyły się wybory do Izby Deputowanych. (Izba Niższa parlamentu irackiego).

Jak podaje agencja Reutera, w wyniku wyborów „Iracka partia unii konstytucyjnej", która reprezentuje pro-angielskie elementy obszarnicze i występuje na rzecz zawarcia obustronnego układu wojskowego z USA, uzyskała 56 mandatów. Ugrupowanie tzw. „Niezależnych" z b. premierem Iraku Dżemali na czele, popierające politykę „Partii unii konstytucyjnej" — otrzymali 51 mandatów. Partie opozycyjne uzyskały ogółem 26 mandatów; w tym tzw. „Partia narodowo-socjalistyczna — 14 mandatów, a „Front narodowy", w skład którego wchodzi partia „Alistiklal" i „Partia narodowo-demokratyczna" — 12 mandatów.

W toku kampanii przedwyborczej partie opozycyjne występowały pod hasłami nacjonalizacji przemysłu naftowego i uchylenia angielsko-irackiego porozumienia naftowego z roku 1953. Występowały one przeciwko udziałowi Iraku w jakichkolwiek imperialistycznych sojuszach wojskowych a w szczególności pakcie turecko-pakistańskim. W swoim programie wyborczym partie te domagały się odrzucenia amerykańskiej „pomocy" wojskowej dla Iraku.

*

Z Bagdadu napływają wiadomości świadczące o tym, że wybory do parlamentu irackiego odbywały się w atmosferze terroru, który stosowano w celu zapewnienia zwycięstwa w wyborach „Irackiej partii unii konstytucyjnej" i ugrupowaniu b. premiera Dżemali. W toku kampanii wyborczej, w wielu wypadkach doszło do krwawych zajść.

Z konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy

Klika kuomintangowska pozbawiona prawa decydującego głosu

GENEWA

Na posiedzeniu komisji finansowej XXXVII konferencji Międzynarodowej Organicji Pracy poruszono w dniu 10 bm. kwestię pozbawienia kuomintangowców prawa decydującego głosu na konferencji w związku z tym, że od przeszło 2 lat klika kuomintangowska nie uiszcza składek członkowskich w Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Według statutu Międzynarodowej Organizacji Pracy, członek tej organizacji, który w ciągu 2 lat nie płaci składek członkowskich, pozbawiony jest prawa głosu, o ile nie ma dowodów, że niezapłacenie to nastąpiło z powodów od niego niezależnych.

Opierając się na powyższym zastrzeżeniu, delegacja australijska wystąpiła z wnioskiem o pozostawienie kuomintangowcom prawa głosu. Propozycję tę poparli przedstawiciele USA i Brazylii. Mimo jednak wysiłków delegatów amerykańskich i innych, wniosek australijski nie uzyskał koniecznej większości dwóch trzecich głosów.

Przeciwko propozycji Australii głosowali przedstawiciele Związku Radzieckiego, Ukraińskiej SRR, Białoruskiej SRR, Polski, Czechosłowacji, Anglii, Danii, Indii, Indonezji, Holandii, Norwegii i Szwecji. Tak więc klika kuomintangowska została pozbawiona prawa decydującego głosu na konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Sport

ŚLIWA NA TRZECIM MIEJSCU W TURNIEJU SZACHOWYM

W 9 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Mariańskich Łaźniach Śliwa wygrał ze Solinem, Kluger z Hodżą i Pachman z Palmassonem.

Po 9 rundach prowadzą Pachman (CSR) i Szabo (Węgry) po 7,5 pkt. przed Śliwą i Olafsonem (Islandia) po 6,5 oraz Filipem (CSR) 5,5.

MISTRZOSTWA EUROPY W KOSZYKÓWCE KOBIET

W dalszym ciągu rozgrywek finałowych o mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet niepokonana dotąd drużyna ZSRR wygrała z Jugosławią 81:32 (47:18), Bułgaria zwyciężyła Węgry 56:43 (25:19), a CSR pokonała Francję 72:56 (37:32).

Odrzucenie układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" wywołało zamieszanie w kołach bońskich

Głosy prasy zagranicznej na temat głosowania w Komisji Spraw Zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ

Cała prasa francuska zamieściła obszerne sprawozdanie ze środowego posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego, podkreślając doniosłość wyników głosowania.

„LIBERATION" pisze m. i.: Wynik głosowania w Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego nie wymaga komentarzy. Komisja wypowiedziała się 24 głosami przeciwko 18 przy 2 wstrzymujących się — przeciwko ratyfikacji układu o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej". Żadne groźby, żadna presja nie zdołały wpłynąć na zmianę stanowiska deputowanych, którzy ponad wszystko stawiają interesy Francji.

W tym samym czasie — kontynuuje „Liberation" — Komisja Obrony Zgromadzenia Unii Francuskiej powzięła analogiczną uchwałę. A więc wykuwa się we wszystkich izbach wola narodu, jednomyślna wola pokoju... Francja proklamowała w środę orędzie, które nie może być przedmiotem żadnej dwuznacznej interpretacji. Treść jego jest jasna. Mówi ona „nie" wojnie, „nie" zbrojeniom niemieckim.

Dziennik **„PARIS PRESSE" — „L'INTRANSIGEANT"** podkreśla, że wynik głosowania w Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego „ma znaczenie międzynarodowe". **„MONDE"** nazywa wyniki głosowania „klęską" rządu Laniela.

*

BERLIN

Wyniki głosowania w Komisji Spraw Zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego wywołały zamieszanie w kołach bońskich. W kołach tych wskazują na wzrastającą izolację, w jakiej znajduje się Adenauer. Polityka Adenauera została niedawno skrytykowana przez trzech b. kanclerzy Rzeszy — Wirtha, Brueninga i Luthera.

„DEUTSCHE UNIVERSITAETSZEITUNG" stwierdza m. in., iż „zaufanie do Stanów Zjednoczonych jako do kierowniczego mocarstwa w bloku zachodnim — zostało podważone". W związku z tym pismo domaga się, aby nie wiązać tak ściśle jak dotąd polityki zachodnio-niemieckiej ze Stanami Zjednoczonymi i przystąpić do „szczerych rozmów ze Wschodem". Pismo nazywa politykę rokowań i rozmów polityką rozsądku.

Agencja zachodnio-niemiecka DMT komentując uchwały Komisji Spraw Zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego pisze, że obawy zwolenników „europejskiej wspólnoty obronnej" w Niemczech zachodnich obecnie się urzeczywistniły. Bońskie koła rządowe — pisze agencja — mówią obecnie o „kroku wstecz", niemniej jednak oczekują od Zgromadzenia Narodowego pozytywnej odpowiedzi. Nie ulega wątpliwości — kontynuuje agencja DMT — że Adenauer uczyni wszystko, aby taką odpowiedź spowodować.

Kierownictwo SFIO stosuje sankcje za głosowanie przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej"

PARYŻ

W środę 9 bm. zebrał się komitet naczelny SFIO dla rozpatrzenia sprawy dwóch członków Zgromadzenia Unii Francuskiej, socjalistów Rosenfelda i Gorse'a, którzy wbrew uchwałom niedawnego nadzwyczajnego kongresu SFIO, głosowali przeciwko ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej". Komitet naczelny zastosował surową sankcję wobec deputowanego Rosenfelda pozbawiając go na okres 3 lat prawa piastowania jakichkolwiek funkcji. Gorse'a, który odwołał się do swej federacji, czeka przypuszczalnie taka sama kara.

Komentując ten krok kierownictwa SFIO dziennik „Monde" podkreśla, że surowe sankcje komitetu naczelnego wywołały żywe poruszenie wśród parlamentarzystów francuskich.

„Paris Presse" zaznacza, iż decyzja kierownictwa SFIO nie wpłynęła na zmianę stanowiska deputowanych socjalistycznych, występujących przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej". Deputowany socjalistyczny Naegelen — jak informuje cytowany dziennik — oświadczył, iż „trzeba zdobyć się na to, by być niezdyscyplinowanym".

Niezwykłe odkrycie na Nowej Gwinei

LONDYN

Agencja Reutera donosi z Port Moresby (Nowa Gwinea), że podczas badań kartograficznych prowadzonych przy pomocy samolotów, odkryto w Nowej Gwinei w dżungli między dwoma wysokimi pasmami górskimi trzy rozległe doliny, zamieszkałe przez 100-tysięczne plemię Papuasów, które nigdy nie miało styczności ze światem zewnętrznym.

Według pierwszych doniesień, plemię to zajmuje się rolnictwem, stosuje sztuczne nawadnianie uprawianych pól, a nawet płodozmiany.

Agencja Reutera donosi także ze stolicy Australii Camberra, że australijski minister terytoriów zamorskich Paul Hasluck oświadczył, iż „rząd australijski zamierza wysłać na nowoodkryte tereny swoją administrację".

Cios po ciosie

Nie można powiedzieć, żeby waszyngtońscy organizatorzy zachodnio-europejskiej polityki mieli ostatnio wiele powodów do radości. Zewsząd sypią się na nich porażki, które nawet twardogłowych wielbicieli dolara coraz bardziej wyprowadzają z równowagi. Nie żałujmy ich zbytnio. Zasłużyli sobie bowiem na ciosy aż nadto, ale przyznajmy lojalnie, że amerykański sekretarz stanu Foster Dulles ma kłopotów co niemiara: w Trizonii b. kanclerz Niemiec Luther, wystąpił namiętnie przeciwko polityce Adenauera; Komisja Spraw Zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego odrzuciła układ o „armii europejskiej", teraz znów Włochy...

Wiadomość z Włoch jest bardzo krótka i być może, niejeden czytelnik nie zwrócił na nią większej uwagi. Ale w Rzymie, Watykanie i Waszyngtonie wywołała ona prawdziwą konsternację.

Parlament włoski przytłaczającą większością głosów (427 przeciw 75) przyjął zgłoszony przez sekretarza generalnego partii lewicowych socjalistów, Pietro Nenniego wniosek, uchylający reakcyjną, oszukańczą ordynację wyborczą.

O co mianowicie chodzi? W roku 1948 parlament włoski uchwalił ordynację wyborczą, u której podstaw leżała zasada reprezentacji w parlamencie proporcjonalnie do ilości głosów, jakie padną na poszczególne listy wyborcze. Ta ordynacja wyborcza bardzo nie zadowalała waszyngtońsko-watykańskiej partii chadeckiej, gdyż, jak wiadomo, nie zapewniała jej, mimo wszystkich sztuczek, bezwzględnej większości. Z tych względów w roku ubiegłym przeforsowano w parlamencie ordynację, która miała zabezpieczyć chadecję przed wolą narodu. Ordynacja ta, oparta na wzorach Mussoliniego, dawała partii, która otrzyma 51 proc. głosów, prezent w postaci dodatkowych 15 proc. mandatów.

Nie trzeba wyjaśniać, jakie to miało znaczenie dla chadecji i jej waszyngtońskich i watykańskich protektorów. W takim parlamencie można bez trudności przeprowadzać dowolne ustawy. Można nadać pozór legalności wszystkim aktom sprzecznym z interesami i z wolą narodu. Można zmienić konstytucję i „zalegalizować" faszyzm.

Zbrojni w oszukańczą ordynację wyborczą, wyposażeni w środki finansowe, dostarczone przez Waszyngton i Watykan, rozporządzając ambonami, które z polecenia Watykanu przekształcono w trybuny propagandowe, przystąpili chadecy przed rokiem do wyborów. No i...

No i nie uzyskali upragnionych 51 proc. głosów, a co za tym idzie, nie dostali prezentu w postaci 15 proc. mandatów. Przeciwnie, wyniki wyborów wykazały dalszy wzrost sił demokratycznych.

„Nigdy jeszcze — stwierdził analizując wynik wyborów tow. Togliatti — komuniści nie czuli się tak ściśle związani nie tylko z socjalistami, których aktywność polityczna była jednym z elementów powodzenia, lecz również z wielu liberałami, republikanami, socjaldemokratami i demokratami w ogóle".

Prowadzona pod przewodem komunistów walka przeciwko oszukańczej ordynacji wyborczej trwała blisko rok. I oto została uwieńczona pełnym sukcesem. Ordynacja wyborcza, która miała na celu okradzenie narodu ze znacznej ilości jego reprezentantów, ordynacja wyborcza opracowana między siedzibą partii chadeckiej a ambasadą Stanów Zjednoczonych i Watykanem, została uchylona. Tylko najbardziej skrajne, najbardziej reakcyjne skrzydło partii chadeckiej ośmieliło się bronić oszukańczej ordynacji wyborczej. I poniosło klęskę. Druzgocącą klęskę. A wraz z nim klęskę ponieśli amerykańscy imperialiści i Watykan. Dostali nową nauczkę. Mają okazję jeszcze raz się przekonać, że przeciwko narodom, wbrew ich woli, nic nie przejdzie.

K. G.

Rezolucja uchwalona przez VI Zjazd ZLP

Po wysłuchaniu referatów i dyskusji Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich, nawiązując do przełomowych uchwał II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dotyczących w szczególności radykalnego podniesienia poziomu naszego rolnictwa i socjalistycznej przebudowy wsi polskiej stwierdza, że w wykonaniu tych żywotnych dla narodu zadań konieczny jest jak najszerszy udział pisarzy polskich.

Zjazd oceniając stan naszej literatury pięknej stwierdza, że obok niewątpliwych sukcesów w dążeniu do realizmu socjalistycznego mamy duże braki i niedociągnięcia

Najważniejszym ogniwem naszej twórczości jest tematyka współczesna. Literatura o tematyce współczesnej nie nadąża jeszcze za rosnącymi potrzebami czytelnictwa mimo wielu cennych pozycji. Za rzadko widzimy w niej prawdziwy i wyrazisty obraz ludzi budujących socjalizm.

Zjazd wyraża pragnienie, aby ten stan rzeczy uległ pomyślnej zmianie. **Zjazd zaleca nowowybranemu zarządowi troskę o podniesienie na wyższy poziom pracy ideowo-wychowawczej w środowiskach związkowych, zaleca przemyślenie pracy w sekcjach i metod jej udoskonalenia, zaleca zobowiązanie pism związkowych do stałego i głębszego zainteresowania się sprawą tematyki współczesnej, zaleca dopomożenie pisarzom w głębszym powiązaniu ich twórczości z terenem, zwłaszcza wiejskim.** Zjazd zaleca poświęcenie najbliższego rozszerzonego plenum Zarządu Głównego, które powinno się odbyć w styczniu —lutym przyszłego roku, problematyce wiejskiej w naszej literaturze współczesnej. Zjazd zaleca poczynienie wszystkich innych kroków, które nowowybrany Zarząd Główny uzna za wskazane, dla odrobienia opóźnień w tej dziedzinie.

Walny Zjazd Delegatów Literatów Polskich zwraca się do wszystkich pisarzy polskich z gorącym apelem o bezpośredni udział w walce naszego narodu pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o socjalistyczną przebudowę wsi polskiej, o wychowanie nowego człowieka, o zwycięstwo socjalizmu i humanizmu.

Piątkowe posiedzenie konferencji genewskiej

(Dokończenie ze str. 1)

sji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, przy czym nie omieszkał powtórzyć oklepanych oszczerstw przeciwko przedstawicielom Polski i Czechosłowacji w tej komisji.

W podobnym duchu utrzymane było przemówienie delegata Nowej Zelandii Mc Intosha.

Z kolei przemawiał minister Nam Ir w imieniu delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Następnie zabrał głos brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, który oświadczył na wstępie, że zgadza się całkowicie z tym wszystkim, co powiedzieli przedstawiciele Kanady i Nowej Zelandii.

Dalej przemawiali delegaci Syjamu, Belgii i Francji, zajmując podobne stanowisko jak przedstawiciele Kanady, Nowej Zelandii i Wielkiej Brytanii. Również oni uchylili się od zajęcia rzeczowego stanowiska wobec propozycji ministra Mołotowa.

Na zakończenie piątkowego posiedzenia minister Mołotow jako przewodniczący zakomunikował, że delegaci, którzy przewodniczą na posiedzeniach poświęconych kwestii koreańskiej, uzgodnią między sobą tryb dalszych prac konferencji w tej sprawie.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA, KRAKÓW, WIELOPOLE 1.

M—5—11703

Kropki nad i...

Coca-cola jako produkt kultury

„Amerykanie nadal czytują i wysoce sobie chwalą dzieła Puszkina, Tołstoja, Dostojewskiego czy Gorkiego; z przyjemnością słuchają muzyki Czajkowskiego a nawet Szostakowicza; oklaskują balety radzieckie... — Czemuż więc Rosjanie z niezrozumiałym uporem nie chcą zdobyć się na parę słów pochwał dla tak specyficznie amerykańskich rzeczy; jak np. Coca-Cola czy też Pepsi-Cola, które w chwili obecnej cieszą się takim powodzeniem w Europie zachodniej?" Takie to pytanie ukazało się w jednym z artykułów umieszczonych na łamach amerykańskiego pisma „Cincinnati Times Star".

Nie wchodząc w to, czy istotnie Coca-Cola cieszy się powodzeniem u francuskich czy włoskich amatorów wina, u belgijskich czy angielskich piwoszów, stwierdzić trzeba, że dziennikarz z „Cincinnati Times Star" ma co najmniej oryginalną koncepcję wymiany kulturalnej.

Zagryzali sobie wargi

W czasie otwarcia Targów Paryskich ambasador USA w Paryżu, Douglas Dillon oświadczył, że Francja wydała na prowadzenie wojny w Indochinach więcej niż otrzymała tytułem planu Marshalla. Jak doniosła prasa francuska obecni na uroczystości przedstawiciele rządu francuskiego zagryzali sobie wargi ze złości, uważając widocznie, że takie rzeczy nie nadają się do publicznego ogłaszania.

Indie odmówiły zezwolenia na przelot nad swoim terytorium amerykańskich samolotów z posiłkami do Indochin.

(Z prasy)

Mówią Indie...

Z ŻYCIA PARTII

Książka i gazeta pomocą w naszej pracy

Rewolucja kulturalna, jaka dokonała się u nas po wyzwoleniu umożliwiła ludziom pracy dostęp do książki, do wiedzy. Dzisiaj głód książki zaspokoić może każdy, kto jej łaknie, nic też dziwnego, że garną się chętnie do czytania robotnicy Chrzanowa, Trzebini czy Jaworzna. Charakterystycznym przykładem nowych stosunków w rozwoju kultury na naszym terenie jest na przykład fakt, że w Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie pierwsze miejsce pod względem ilości przeczytanych książek należy przyznać takim towarzyszom jak: tokarzowi Kazimierzowi Kalicie czy wiertaczowi Antoniemu Noworycie.

O korzyściach płynących z czytelnictwa przekonać się można na faktach.

Studiowanie artykułów z życia partii ukazujących się na łamach „Gazety Krakowskiej" przez aktyw Zakładów Górniczo-Hutniczych dopomogło organizacji partyjnej do rozwinięcia działalności politycznej w gromadzie Wola Filipowska i Młoszowa. Podobnie artykuł „Trybuny Ludu" z dnia 3 lutego br. o pracy partyjno-politycznej wyjaśnił aktywowi Siłowni II, jak należy zagadnienie to rozumieć i realizować w zakładzie.

Systematyczne czytanie takich gazet i czasopism, jak „Gazeta Krakowska", „Trybuna Ludu", „Wolność", „Nowe Drogi", ułatwiło poważnie towarzyszowi Wnękowi w Krzeszowicach referowanie i omawianie różnych zagadnień na zebraniach i szkoleniach.

Artykuły na łamach prasy pozwoliły w wielu wypadkach na zlikwidowanie zaniedbań i niedociągnięć ze strony kierownictwa zakładów przemysłowych. Tak np. artykuł „Księga buchalteryjna Huty Szkła w Szczakowej", który ujawnił lekkomyślne nadużywanie godzin nadliczbowych, przekraczających w tym zakładzie nieraz czterysta tysięcy złotych — **zwrócił uwagę organizacji partyjnej i dyrekcji na to marnotrawstwo. Wspólnie przeprowadzone dyskusje nad artykułem doprowadziły do zlikwidowania nadliczbowych godzin.**

Czytelnictwo pomaga także w podnoszeniu poziomu życia gospodarczego i kulturalnego wsi chrzanowskiej. Wzorując się na przykładach opublikowanych w prasie tow. Borbosz i ob. Lasek z gromady Bobrek zastosowali w swoich gospodarstwach siew rzędowy i zaprowadzili stos kompostowy. Dzięki grupowemu czytaniu prasy i książek — chłopi gromady Żbik są najbardziej uświadomionymi obywatelami gminy Krzeszowice, biorą udział w konkursie hodowlanym, a ostatnio 105 osób zgłosiło się do konkursu czytelniczego.

Rozumiejąc wagę czytelnictwa w budownictwie socjalizmu — szereg chrzanowskich organizacji partyjnych propaguje i kontroluje czytelnictwo prasy. Zauważyć to można np. w Zakładach Hutniczych i Siłowni II w Jaworznie, gdzie sekretarze podst. organizacji kontrolują prasówki i zachęcają aktyw do ich przeprowadzania. Także w Hucie Szkła Szczakowa — sekretarz podst. organizacji rozmawiając z członkami partii wciągnął ich w dyskusję nad artykułami w prasie i w ten sposób dowiadywał się czy treść gazety znana jest załodze.

Nie można niestety powiedzieć tego o wszystkich naszych zakładowych organizacjach partyjnych. Konferencje wyborcze i zebrania podstawowych organizacji wykazały w wielu wypadkach niedostateczną znajomość materiałów II Zjazdu Partii i zaniedbanie czytelnictwa prasy i książki.

Jaskrawym tego przykładem jest **Komitet Gminny PZPR w Chełmku, który nie stara się w ogóle o zorganizowanie grupowego czytania na terenie gminy, nie orientuje się w jakim stopniu rozwinięte jest czytelnictwo prasy i książek w gromadach. Komitet Gminny PZPR w Chełmku nie omawiał ani razu na swych posiedzeniach sprawy czytelnictwa książek i prasy.**

Podobny stan rzeczy można zauważyć w Komitecie Gminnym w Babicach oraz Tenczynku.

Nie widać zainteresowania czytelnictwem w Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie, gdzie Komitet Zakładowy przegląda tylko wykazy kolportażu bez jakiegokolwiek wyciągania wniosków. Nic dziwnego, że członek egzekutywy tow. Maria Bielecka nie czyta w ogóle książek ani gazet, że sekretarz podst. organizacji montażowni tow. Bogusz nie orientuje się w wytycznych IX Plenum. Innym jaskrawym przykładem niedoceniania czytelnictwa jest stosunek do tej sprawy Komitetu Zakładowego w Gumowni w Trzebini, którego członkowie nie wykazują najmniejszego zainteresowania pakami gazet, leżącymi po kilka dni w punkcie rozdzielczym.

Co gorsza, podobny stosunek do czytelnictwa przejawia się u niektórych pracowników aparatu KP. I chociaż w KP znajduje się Ośrodek Szkoleniowy z bogato wyposażoną biblioteką — niewielu z pracowników KP jest jej czytelnikami.

Dużą pomocą w propagowaniu czytelnictwa mogą być radiowęzły. Przykładem tego jest radiowęzeł kopalni „Bierut", który wiele z swoich audycji poświęcił czytelnictwu, dzięki czemu tow. Roczkalska członek komisji kulturalno-oświatowej rozprowadziła w ciągu miesiąca, między członków załogi, około 3.000 książek.

Aktywnie działają w tym kierunku radiowęzły: fabryki „Azot" w Jaworznie, Huty Szkła „Szczakowa", Siłowni II, które informują słuchaczy o nowych wydaniach książek i wzbudzają zainteresowanie nimi przez odczytywanie najciekawszych wyjątków. Przykłady te powinny stać się bodźcem dla pracy radiowęzłów służących niezadowalająco sprawie czytelnictwa, a więc dla radiowęzłów miejskich w Chrzanowie, Krzeszowicach, Jaworznie i in.

Lepiej powinna wyglądać opieka nad czytelnictwem książki i prasy na terenie powiatu chrzanowskiego ze strony Wydziału Propagandy KP PZPR, który za mało kontrolował czytelnictwo w terenie. Wydział ograniczył się do dwóch odpraw z przedstawicielami PPK „Ruch" i kolporterami, które jednak nie dały konkretnych rezultatów dla upowszechnienia czytelnictwa.

Książka i prasa muszą dotrzeć do wszystkich — oto bojowe zadanie, jakie postawiła sobie chrzanowska organizacja partyjna na ostatnio odbytym Plenum KP PZPR. Pilne czytanie beletrystyki i gazet dopomoże nam wzmóc ofensywność i agitację partyjną w walce z pozostałościami ideologii burżuazyjnej, w walce o zwycięstwo naszej idei.

EMIL OSTROWSKI
sekretarz KP PZPR w Chrzanowie

Już w najbliższych miesiącach wszystkie oddziały KZWME zastosują metodę Klaji

W Krakowskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych rozpoczęła się poważna praca nad objęciem metodą Klaji wszystkich stanowisk roboczych — całego zakładu pracy.

Przede wszystkim na egzekutywie Komitetu Zakładowego, jak również na egzekutywie oddziałowych organizacji partyjnych omawia się przebieg prac przygotowawczych, zwracając zwłaszcza uwagę na to, czy cała załoga coraz lepiej rozumie znaczenie metody Klaji dla podniesienia produkcji, potanienia jej, dla zwiększenia swych własnych zarobków. Towarzysze z egzekutywy rozmawiają z robotnikami stwarzając około inicjatywy Klaji atmosferę ogólnego zainteresowania.

Równolegle prowadzone są prace o charakterze technicznym. Dla usprawnienia robót przygotowawczych powołano główną komisję klajowską w składzie: przewodniczący — Mieczysław Nogieć dyrektor naczelny, zastępcy przewodniczącego: Franciszek Klaja, główny inżynier — Wacław Kiełbik, dyrektor administracyjny — Kukielski, zastępca głównego inżyniera do spraw produkcji — Apolinary Kozub oraz jako członkowie: szef działu technicznego — Adam Lausch, główny księgowy Władysław Pykosz, przedstawiciel Komitetu Zakładowego, Rady Zakładowej, ZMP, Ligi Kobiet.

W poszczególnych oddziałach powołane zostały oddziałowe komisje klajowskie, których przewodniczącymi są kierownicy oddziałów.

Jakież są zadania tych komisji?

Członkowie komisji w rozmowach z robotnikami zapoznają ich z metodą Klaji, a równocześnie nawiązują ścisłą współpracę między robotnikami a personelem inżynierjno-technicznym i średnim dozorem. Współpraca ta jest konieczna, gdyż tylko tą drogą można zapewnić rytmiczne dostawy surowca, materiałów pomocniczych i półfabrykatów do stanowisk roboczych, tylko tą drogą można osiągnąć bezwzględne przestrzeganie przepisów technologicznych itd.

Komisje podjęły się również — i konieczną rzeczą jest, żeby z zadania tego wywiązały się dobrze — opracowania wykazów dotychczasowych braków, odpadów i strat na poszczególnych asortymentach, jak również opracowania wykazu wykorzystywania mocy produkcyjnej maszyn.

Z komisji klajowskiej na oddziale metalowym, której przewodniczy inż. Zygmunt Issa, powinny brać przykład komisje z innych oddziałów. Komisja z odziału metalowego postanowiła w szerokim kolektywie prowadzić roboty przygotowawcze i dlatego też wyłoniony został tu do pomocy jej aktyw pracowniczy. Zespół ten przystąpił już do dokładnej analizy stanowisk roboczych.

Jakie są straty w czasie, surowcu, materiałach, energii? Na to pytanie zespół odpowie już w najbliższym czasie.

Co trzeba zrobić, aby zlikwidować straty, aby czas pracy był maksymalnie wykorzystany? Na to pytanie da odpowiedź wspólna dyskusja członków komisji i zespołu z pracownikami oddziału metalowego.

Wynikiem tej narady będzie opracowanie specjalnej instrukcji na poszczególne agregaty. Przestrzeganie instrukcji pozwoli na uniknięcie dotychczasowych błędów.

Zespół z oddziału metalowego zapowiada również, iż po wspólnej dyskusji z robotnikami, będzie można w przybliżeniu obliczyć spodziewane efekty ekonomiczne, które zostaną uzyskane dzięki wprowadzeniu metody Klaji.

Komisje klajowskie w pierwszym etapie swojej pracy szczególną uwagę zwracają na te asortymenty, których koszt produkcji jest najwyższy. Robotnicy zatrudnieni przy wytwarzaniu tych asortymentów pierwsi rozpoczną pracę metodą Klaji.

Następnie, to jest — jak zapowiada załoga KZWME — do końca bieżącego roku, cały zakład pracował będzie metodą Franciszka Klaji.

(BP)

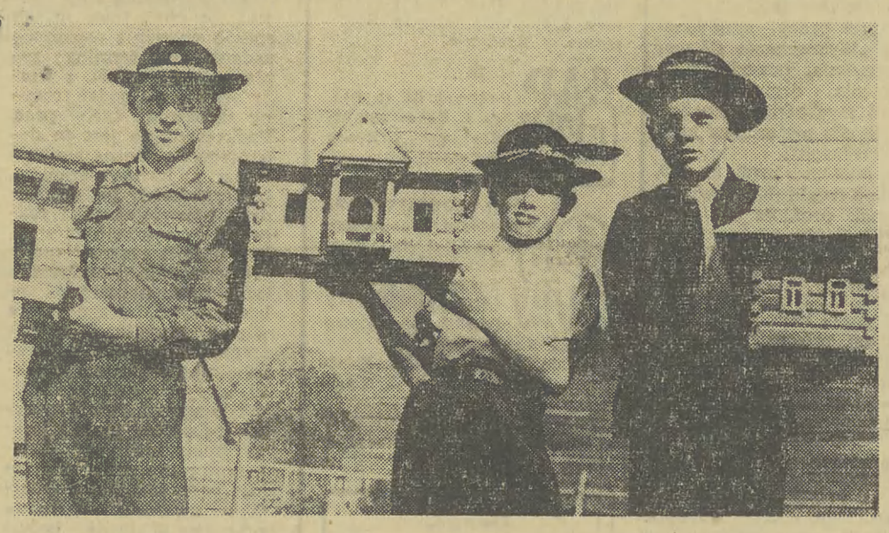

Stanisław Gruszka, Andrzej Staszel i Władysław Gruszka uczniowie VII kl. szkoły w Dzianiszu wykonali piękne modele domków góralskich. (Do artykułu poniżej).

O efektownych sprawozdaniach i asekuranckich obliczeniach

Chcąc dobrze kierować współzawodnictwem trzeba przede wszystkim rozumieć jego istotę, jego rolę w socjalistycznym budownictwie. Główną i zasadniczą cechą socjalistycznego współzawodnictwa jest koleżeńska pomoc udzielana pozostającym w tyle robotnikom ze strony tych, którzy przodują, aby w ten sposób przyczynić się do wzrostu wydajności w całym zakładzie, do osiągnięcia ogólnego postępu.

Współzawodnictwo — to umiejętne kierowanie wynalazczością i inicjatywą robotników, to wreszcie propagowanie i upowszechnianie przodujących metod pracy.

Jednakże jeszcze dość często w niektórych zakładach wypacza się sens współzawodnictwa. **Kampanijne podejmowanie zobowiązań często nierealnych, nieopracowanych uprzednio w grupach związkowych, wypełnianie formularzy nieprawdziwymi faktami, przesyłanie ich do władz nadrzędnych dla udowodnienia, że wszystko idzie ładnie i zgrabnie — oto czym próbuje się niejednokrotnie zastąpić rzetelną pracę wokół właściwego, politycznego kierowania ruchem współzawodnictwa.**

*

W jednym z zakładów przemysłowych w Trzebini zawarto w dniu 9. 3. br. międzyzakładową umowę o współzawodnictwo z zakładami tej samej branży w Lipinach Śląskich. Sporządzono śliczny protokół, obie strony zobowiązały się po upływie każdego miesiąca dzielić się doświadczeniami, wspólnie kontrolować przebieg współzawodnictwa. **Umowa pozostała jednak tylko na papierze — a jej treści nie zna nawet większość załogi.** Tak samo jest i z drugą umową podpisaną przez tenże sam zakład w dniu 27. 3. br. z Zakładami Przetwórczymi w Szczybnicy.

Podobnie jest i ze współzawodnictwem międzyzakładowym podpisanym nieco wcześniej bo w dniu 11. 2. pomiędzy Zakładami Azotowymi im. F. Dzierżyńskiego a Zakładami Chemicznymi w Oświęcimiu.

Byliśmy w Tarnowie i nie natrafiliśmy ani na jeden ślad kontroli tego współzawodnictwa. Co gorsza, o podpisanej umowie nie wiedział nawet sekretarz org. part. oddziału metanolu i członkowie partii oddziału katalizatora grudkowego.

Już w dniu 30. 1. br., a więc jeszcze na 19 dni przed podpisaniem umowy pomiędzy tymi dwoma zakładami, czytamy w „Głosie Azotów Tarnowskich" (gazeta zakładowa):

„21 stycznia br. odbyło się podsumowanie współzawodnictwa międzyzakładowego w przemyśle syntezy chemicznej za IV kwartał 1953 r. Wypadliśmy źle. Musimy poprawić styl pracy...".

Jeszcze raz pisze na temat współzawodnictwa gazeta zakładowa w dniu 28. 2. br. już po zawarciu umowy:

„Umowa doprowadzona jest przez kierownictwo naszych zakładów na każdy oddział. Jest w tej chwili znana wszystkim... sprawa jest o tyle pilna, że pierwsze podsumowanie wyników współzawodnictwa odbędzie się już z początkiem marca".

Niestety — będąc z końcem maja w Zakładach Azotowych w Tarnowie stwierdziliśmy zupełnie coś odmiennego. **Treść umowy nie jest znana wszystkim robotnikom zakładów.**

Towarzysze z Zakładów Azotowych w Tarnowie widocznie uważają, że wystarczy samo efektowne zawarcie umowy, że wystarczy jeden artykuł na ten temat (zresztą bardzo oględny) w gazetce zakładowej — bo tymczasem minął marzec, kwiecień, maj — a mimo zapowiedzi, podsumowania wyników nie było. Nikt się tym nie zainteresował, a współzawodnictwo międzyzakładowe jak leżało, tak leży nadal.

*

Drugim niemniej szkodliwym zjawiskiem hamującym rozwój współzawodnictwa obok efekciarstwa i podejmowania zobowiązań na pokaz, jest asekuranctwo, **również stosowane jeszcze w niektórych naszych zakładach.**

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu wykonano plan produkcyjny: w styczniu br. w 102 proc., w lutym — 103,4 proc., w marcu — 107,4 proc. **Średnia przeciętna przekroczenia planu za I kwartał br. wynosiła 4,4 proc. W kwietniu, a więc już po dokładnym zapoznaniu się z możliwościami produkcyjnymi zakładu w umowie zakładowej postanowiono przekroczyć plan roczny tylko o 2,5 proc.** Nie wzięto pod uwagę możliwości zwiększenia produkcji wydziałów, które znacznie przekraczają swoje plany miesięczne: np. parowozownia w marcu wykonała plan w 111 proc. — nie brano pod uwagę szeregu innych czynników wpływających na zwiększenie wydajności pracy.

Czy takie niezdrowe asekuranctwo może służyć pobudzaniu inicjatywy robotników?

Nie!

Na pewno nie.

Zamiast twórczej inicjatywy ze strony aktywu zakładowego pobudzającej do stałego zwiększania wydajności, robotnikom zakłada się hamulce, utrudniające dążenie do wzrostu produkcji.

Podobnie jest i w Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce, która wykonała plan w styczniu br. 101,5 proc., w lutym 111 proc., w marcu 105 proc. Średnia przeciętna przekroczenia planu za I kwartał br. wyniosła 105,7 proc. A tymczasem w podjętym zobowiązaniu czytamy:

„...plan roczny przekroczymy o 1,95 proc...".

Aktyw Węgierskiej Górki oblicza na setne procentu, a robotnicy swoją wydajnością w pracy wykazują, że stać ich na wykonanie planu miesięcznego nawet w 111 proc.

Współzawodnictwa nie można zamknąć w sztywnych formularzach, efektownych sprawozdaniach, asekuranckich obliczeniach — obliczeniach zawiłej matematyki.

Współzawodnictwo, to bynajmniej nie kampanijne podejmowanie zobowiązań — to rozwijanie twórczej inicjatywy mas, wprowadzanie i upowszechnianie powstających na tej podstawie przodujących metod pracy, to umiejętne kierowanie i dopomaganie tym wszystkim robotnikom zakładu, którzy nie nadążają za przodującymi. Tylko tak prowadzone współzawodnictwo może przynieść należyte wyniki.

A. PAŁOSZ

Produkcję porcelanowej armatury toaletowej rozpoczęła po raz pierwszy w kraju załoga Krakowskich Zakładów Odlewniczych

Nowowznoszone budynki Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — pierwsze w kraju — zostaną wyposażone w armaturę porcelanową produkowaną przez Krakowskie Zakłady Odlewnicze.

Dzięki zrealizowaniu zobowiązań podjętych na cześć święta pracy przez załogę zakładów, pierwszy transport porcelanowej armatury toaletowej znajduje się już w Warszawie.

Rozpoczęcie wyrobu armatury porcelanowej, a więc kurków, tzw. syfonów do ścieków itp. jest dużym osiągnięciem robotników zakładów — szczególnie Józefa Sapińskiego i inż. Edwarda Iżeńskiego. Zastosowanie tej armatury pozwoli na uzyskanie poważnych oszczędności reglamentowanych i deficytowych surowców. Dotychczas bowiem armatury produkowane były ze stopu miedzi i cynku. Armatura porcelanowa jest estetyczna, charakteryzuje się bardzo dobrym wykończeniem. Jest praktyczniejsza w użyciu i gwarantuje wysoką trwałość.

Obecnie w Krakowskich Zakładach Odlewniczych trwają prace nad rozszerzeniem asortymentu armatury produkowanej z porcelany.

W Krępachach i Dzianiszu

Wśliczne scenerii Nowotarszczyzny Krępachy stanowią jakiś własny, odrębny krajobraz. Podmurowane i tynkowane, z lekką pretensją do kamieniczek zarzuciły drewniany styl góralskiej chaty. Mimo to na swój sposób ładne, dostatnie, z oknami jak obrazki na szkle gdzie tematem i barwą jest różowo czerwona pelargonia. Opis wsi można od biedy zamknąć w ten trzyzdaniowy trójkącik...

Ale szkoła, 7-klasowa Podstawowa Szkoła w Krępachach jest opowieścią szerszą, w której nawet rząd mlecznych lamp, wiszących w każdej z sal szkolnych musi znaleźć odrobinę miejsca. Kierowniczka polskiej szkoły (bo szkoła w Krępachach podzielona jest na polską i słowacką)— St. Siwa i Maria Górka—kierowniczka szkoły ze słowackim językiem nauczania, ustawiły początkowo jej monografię w paru zaledwie szczegółach: wybudowaną w 1952/3 roku, na fundamentach starej szkoły, z dawnej jednej sali rozrosła się teraz do 4 obszernych sal szkolnych. Uczy w niej 4-osobowy zespół nauczycielski. Młodzież ambitna, o wyrównanym poziomie; całoroczna walka o wyniki zakończona znikomymi dwoma procentami not niedostatecznych.

Młoda Maria Górka, która kończyła dwa lata temu w Krakowie przy ul. Skałecznej Liceum Pedagogiczne i St. Siwa „przyrosły" już do pięknej, nowej szkoły szeregiem zwykłych, powoli odmieniających się dni. Historię więc jej rozwoju, rozwoju jej młodzieży, historię swojej pracy i wysiłku przysuwały obcym oczom tylko na odległość własnych, zagubionych wspomnień i najbliższych, najświeższych faktów. A tymczasem każdy szczegół, począwszy od zielonych skrzynek z kwiatami w oknach, a skończywszy na gazetkach ściennych, wykresach, hasłach, wyszorowanych do białości ławkach, wymagał tutaj jakiegoś szerszego komentarza. Szkoła w Krępachach jest nie tylko nowa, obszerna i komfortowa na swój praktyczny sposób. Jest „wypieszczona" i „wychuchana" jak śliczne mieszkanko, gdzie dużo spokoju i szczęścia. Stawiali ją murarze i cieśle, pracowali nad nią stolarze i ślusarze, — ale wykończyły ją dzieci. Dzieci zainstalowały dzwonek elektryczny, oszkliły okna, sporządziły kosze na śmieci, uprzątnęły z obejścia gruz, resztki wapna, założyły ogródek miczurinowski i wyrównały jak stół plac pod boisko sportowe. To było z początku.

Potem przyszły pracowicie wyklejane, barwne gazetki ścienne, kolorowe rzędy haseł, podręczne zeszywki czasopism, oszklone szafki z drobiazgami wykonywanymi na zajęciach kółek technicznych. W pracowitym roku młodzieży znalazł się i ten niedawny dzień przygotowania szkoły do końcowych egzaminów. W tym dniu po lekcjach Maria Górka powiedziała tylko dzieciom, żeby po południu naznosiły kwiatów i zieleni do ubrania sal. W jakiś czas potem cała szkoła napełniła się rumorem, tupotem, odgłosami przesuwanych stołów... Skrzętne polecenie „naznoszenia kwiatów" zamieniło się w gremialne szorowanie podłóg, ławek, czyszczenie okien. Wszystko to są fakty drobne, fakty, jakiejś powiedziałby ktoś zewnętrznej dbałości o wygląd szkoły. Wiążą się one jednak w jedną całość cierpliwym wysiłkiem pedagogicznym, nieodmierzanym regulaminem obowiązkowych zajęć nauczycielskich.

*

Oparta o okno, kuląca się w swej jedwabnej sukience od wieczornego chłodu kierowniczka Siwa, mówiła o tym swoim dniu nauczycielskim, który nie kończy się nawet za drzwiami jej prywatnego mieszkania:

— *Dzieci przyzwyczajone są, że z każdym trudniejszym zadaniem czy sprawą przychodzą do nas po lekcjach szkolnych.*

Nie we wszystkim tu jednak pomaga i rozstrzyga sam nauczyciel. Np. uczeń kierowniczki Siwej z klasy 7 ma trudności z podzielnością liczb. Te matematyczne niedomogi 7-klasisty nie są wyłączną troską jego i nauczyciela. „Pani nauczycielce" dzielnie pomaga tu Irena Paluch z 3 klasy, która, gdy tylko nadarzy się okazja, bierze swego starszego kolegę w krzyżowy ogień pytań z różnych podchwytliwych kombinacji dzielenia... „Nieustępliwa" kontrola małej Ireny odnosi po jakimś czasie triumf. A triumf trzecioklasistki Paluch, to również piękny, pedagogiczny triumf kierowniczki Siwej.

Do nowej szkoły w Krępachach, istniejącej od 1952 roku pierwsza przyszła Maria Górka. Pusto w niej wtedy było i surowo.

Dziś... w małym pokoiku na parterze szkoła urządza na zakończenie roku wystawę prac uczniowskich — pełną przykładów precyzji, zręczności małych rąk, pomysłowości i pilności. Wystawa prac uczniowskich, z której wyczytać można tyle trudu uczniowskiego, co i nauczycielskiego...

*

Odchodząc z Krępach myślałam nad tym, czy szkoły tej nie należałoby przypadkiem umieścić w rubryce „wyjątków". Myśli te wraz z rubryką wyleciały z głowy po przyjeździe do gromady Dzianisz w gminie Chochołów.

Szkoła z zewnątrz nie przedstawiała się ciekawie. Ale jej życie wewnętrzne miało wiele wspólnego z tym, co widziało się w Krępachach. Nawet sale szkolne, nierówno pobielane, ze starymi ławkami przypominały starannością swych ozdób widne, nowoczesne sale w Krępachach. Doszło się do tego tylko cięższą, uciążliwszą pracą, niż w tamtej wsi nowotarskiej.

Kierownikiem jej jest młody Marian Wind. Przyszedł tu w sierpniu 1953 roku. Przez ten rok dużo zmieniło się w szkole. Nie tylko w niej. Zmiany zahaczyły mocno i o życie samej gromady. Dzianisz nie był i nie jest łatwą placówką dla nauczyciela — szczególnie takiego jak Wind, który lubi ruch, młodzież, nie cierpi roboty papierkowej, chce stwarzać nowe życie. A Dzianisz był jak stojąca woda: dreptał powolutku, niespiesznie, po dawnemu trzymając się starego...

Gdyby więc Wind zamknął się w szkole, uczył, poprawiał zeszyty, stawiał złe i dobre noty, nie miałby może większych kłopotów z gromadą. Ale nauczycielstwo Winda jest nauczycielstwem typu społecznego. Zaraz z początku zaczął dobierać się do młodzieży Dzianisza. Chodziło o montowanie zespołu dramatycznego. Na początek grupka 10 osób. Próby szły w szkole, w wielkiej konspiracji — późnym wieczorem przy świeczkach. Trzeba bowiem wiedzieć, że w rodzinach chłopów z Dzianisza rządzi jeszcze silne „prawo patriarchatu", przed którym ugina głowę choćby najtęższy młokos, a ojcowie krzywym okiem patrzą na takie „cyrkowe" dziwactwa. Zespół pracował więc po cichu, w ścisłej tajemnicy. Po cichu też powiększał swą gromadkę, która rozrosła się już na dwa zespoły: dramatyczny i pieśni i tańca.

Sam dzień wystawienia sztuki Wind zbył tylko krótkim wspomnieniem, że udało się nad podziw, a dumy i chwały tyle z tego było dla wykonawców, co i zaskoczonych ojców. Sztuka „Dom pod lipą" w treści też była mocnym atakiem na ustałą w swym ciasnym porządku gromadę. Na małej scence szkolnej, młodzież Dzianisza, gdzie jak wieś wsią nie śniło się nikomu o jakiejś świetlicy, walczyła właśnie o gromadzką świetlicę, o szersze okno z maleńkiego światka. I wygrali nie tylko wtedy na scenie. Niedawno w Dzianiszu nastąpiło właśnie otwarcie świetlicy gromadzkiej...

Nie znaczy to oczywiście, żeby walka z gromadzkim „patriarchatem" zakończyła się układnie i ładnie po wystawieniu „Domu pod lipą". Świetlica — to najważniejsze jest wprawdzie. Ale nauczyciel Wind znowu jest jakby na początku swej drogi. Zespół pieśni i tańca utrzymał się jakoś, z dramatycznym jest jednak kiepsko. Rozlatuje się, jakby się trzymało nie ludzi, a piasek w garści. Wind nie myśli jednak dać za wygraną. Wie, że w końcu przekona gromadę, że to nowe tworzy nie przeciw niej, ale dla niej, dla jej dalszego życia.

Historia zespołu, świetlicy — a szkoła to tylko pozornie dwie różne sprawy. Ale gdyby Marian Wind nie miał tego pionierskiego zapału społecznika, inaczej wyglądałaby prawdopodobnie i szkoła w Dzianiszu. Nie byłoby w niej, w gabineciku — wystawy, urządzonej tuż przy rupieciarni na strychu. Przypomina ona, ale w jakiś wzruszający sposób przewyższa trudem organizowania w daleko cięższych i skąpszych warunkach, wystawę prac uczniowskich w Krępachach.

Na stołach zeszyty wykaligrafowane ręką najpilniejszych dziewcząt i chłopców, śliczne miniatury góralskich domków Antoniego i Władysława Gruszki i Andrzeja Staszla z 7 klasy, młotki, wózki, wyszywane lilipucie kierpce, chusteczki, rzeźbione w jednym kawałku drzewa ptaki, model samolotu, pomoce naukowe — „stoisko" z czasopismami i wreszcie chluba całej szkoły — 58 książek przywiezionych, jako dar z wycieczki po Warszawie.

A z wycieczką do Warszawy udało się chłopcom i dziewczętom z małej gromady góralskiej jak rzadko komu. Chcieli koniecznie zobaczyć w Warszawie człowieka, którego szkoła uczy ich kochać i cenić. Ale czasu na pisanie już nie było. Został tylko telegram. Wysłano go tej treści:

„21 maja przyjeżdża do Warszawy szkolna wycieczka góralska. Prosimy o przyjęcie w Belwederze".

Telegram pomógł marzeniu góralskich uczniów. Byli w Belwederze...

Z gabineciku na strychu schodzimy obejrzeć obejście szkolne. Z łąki należącej do szkoły wydzielono boisko sportowe i ogród; duma uczniów, a zaciekawienie całej gromady. Ogród doświadczalny, miczurinowski. Zasadzono drzewka owocowe i jarzyny, bo w Dzianiszu jarzyn dotąd nie uprawiano. Ogórki, pomidory? — kto by tam grunt tracił na takie głupstwa i tak nic z tego nie będzie. Ale młody, szkolny Dzianisz wszystko to jednak posadził, podlewa, plewi, okopuje i cierpliwie czeka kiedy staremu powie:

— Udało się.

Na razie ktoś tam ze starszych z gromady niby to z grzeczności, w gruncie rzeczy z ciekawości popatrzy, czy aby rosną te miczurinowskie doświadczenia. Rosną. Na przekór plotkom, tak jak pomalutku, nieustępliwie rośnie w Dzianiszu wszystko, co od 1953 roku zapoczątkował nauczyciel Marian Wind.

M. SZELINGOWSKA

A oto kierownik szkoły w Dzianiszu z dziećmi.

Komunikat Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia, że:

W dniu 14 czerwca br. o godzinie 17 odbędzie się w Ośrodku przy ul. Garbarskiej 1 dla uczestników grup samokształcenia z katedry ekonomii politycznej wykład na temat: — **„Ogólny kryzys kapitalizmu".**

W dniu 15 czerwca br. o godzinie 19 — wykład dla uczestników grup samokształcenia z katedry materializmu dialektycznego i historycznego na temat: **„Poznawalność świata i praw jego rozwoju".**

Ważne dla wykładowców podstaw marksizmu-leninizmu na wyższych uczelniach

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia, że dyskusja nad tezami wykładu tow. Waldenberga: „Polska Ludowa lat 1944—1948" odbędzie się w dniu 12 czerwca br. o godz. 13 w Komitecie Wojewódzkim PZPR, ul. Tomasza 43, sala na I piętrze. Dyskusję poprowadzi kandydat nauk filozoficznych tow. Sylwester Zawadzki.

Coraz więcej książek wędruje do czytelników

„Dni Oświaty, Książki i Prasy" przyniosły znaczne ożywienie w kolportażu książek na terenie Krakowa i Nowej Huty. W akcji rozpowszechnienia książki do chwili obecnej bierze udział 25 szkół podstawowych w Krakowie. Na wyróżnienie zasługuje szkoła nr 1 przy ul. Marka 34, gdzie od 2 lat kolportażem książek zajmuje się nauczycielka **Paulina KOWALSKA.** Szkoła ta w dniach od 30. V do 6. VI. urządziła wystawę związaną z III Konkursem Czytelniczym szkół podstawowych, przy której zostało również uruchomione stoisko z książkami. Szkoła nr 31 urządziła na okres „Dni Oświaty" stoisko wraz z wystawą książek, które sprzedawane są codziennie w czasie głównej przerwy. Szkoła Podstawowa nr 20 prócz stoiska we własnej szkole zorganizowała jednorazową uliczną sprzedaż książek. Ogółem 25 krakowskich szkół podstawowych sprzedało już książek za 6.590 zł. Cyfra ta byłaby jeszcze większa, gdyby wszystkie szkoły podstawowe włączyły się do tej pięknej pracy społecznej.

Z 12 krakowskich szkół średnich, które biorą udział w sprzedaży książek, w okresie „Dni" na pierwsze miejsce wysunęło się Technikum Księgarskie, którego uczniowie pomagali w obsłudze stoisk książkowych. Na wyróżnienie zasługuje również VII Liceum Ogólnokształcące.

Na tle tych osiągnięć szkół podstawowych i średnich w okresie „Dni Oświaty, Książki i Prasy" stosunkowo najsłabiej wypada sprzedaż kolportażowa książek na wyższych uczelniach.

W czasie trwania „Dni Oświaty" wzmogła się działalność kolporterów zakładowych. Organizowali oni w swych zakładach stoiska, wystawy i loterie książkowe, reklamowali nowości książkowe przez radiowęzły. Dowodem wzmożonej pracy są znacznie lepsze wyniki uzyskane w sprzedaży książek. Wyróżniają się w tej pracy: **Alfred LIPNICKI,** pracownik Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych, który przeciętnie w każdym miesiącu sprzedaje książek za 6—7 tys. złotych, **Józef SAJBOTH,** pracownik spółdzielni „Gromada", który już od dwóch lat zajmuje się pracą kolportera, **Zofia SCHWELLING** — kolporter II Miejskiej Przychodni Obwodowej. Do przodujących kolporterów można również zaliczyć **Adama MAJERINGERA** z Państwowych Teatrów Dramatycznych, **Ewę ZIEMIAŃSKĄ** z Woj. Przedsięb. Hurtu Spożywczego, **Andrzeja GÓRECKIEGO** z Miejskiego Przeds. Wodociągów i Kanalizacji, **Hieronima MATUSZKIEWICZA,** pracownika PKP.

Z okazji „Dni" Okręgowa Spółdzielnia Pracy przy Delegaturze Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych w Krakowie zgłosiła, że obejmie akcją kolportażu książek 120 placówek spółdzielczych dotychczas nią nie objętych. Jak do tej pory tylko 30 spółdzielni zawarło umowy, z tego 18 bierze udział w rozpowszechnianiu książek. A gdzie reszta?

Wzrosła również w okresie „Dni Oświaty, Książki i Prasy" ilość kolporterów w Nowej Hucie. Przybyło ich 45. Wśród „starych" kolporterów przodującym jest **Sylwester KOSMARZ,** pracownik Krakowskiego Zjednoczenia Elektromontażowego w Nowej Hucie. Dorównują mu kolporterzy ze Szkoły Przysposobienia Zawodowego **OBRZEZGIEWICZ** i **WÓJCIK,** którzy do tej pory za sprzedaż książek i broszur z dziedziny fachowej, popularno-naukowej, społeczno-politycznej uzyskali 2.200 zł. (mp)

Na „Dni Krakowa"

Godła domów krakowskich

Nie tylko wieki średnie, ale następujący po nich okres Odrodzenia kontynuuje rzeźbienie zwierząt w symbolach i godłach domów krakowskich. Pięknym okazem rzeźby renesansowej są nosorożce umieszczone na domu narożnym przy ul. Grodzkiej 38 i Poselskiej 18. Dom ten posiada nadto godło słonia i stąd zwał się „Pod elefanty". Skąd się tu jeszcze nosorożce wzięły, dokładnie niewiadomo, może były tu już od dawien dawna, a może przywędrowały z innej kamienicy. Przeciwległy dom przy ul. Grodzkiej zwał się co prawda w XVI i XVII wieku „pod jednorożcem" — ale co innego przecież nosorożec, a co innego charakterystyczny i symboliczny jednorożec.

Obie rzeźby naszych nosorożców (jedna z nich mocno podniszczona) powstały niewątpliwie jeszcze w XVI wieku. Jeżeli bacznie się im przyjrzymy, to uderzy nas wielkie podobieństwo z drzeworytem Albrechta Dürera. Jego „RHINOCERUS" z roku 1515, jak i doskonale modelowany nosorożec krakowski — wykonane są z wielkim znawstwem anatomii tego zwierzęcia. Tu i tam mamy ciekawy układ pancerzy na tułowiu, potężny róg osadzony między nozdrzami oraz rząd sęczków uszeregowanych grzebieniasto na czole. Jeżeli rzeźb naszych nie wykonano z natury, to posługiwano się niewątpliwie drzeworytem Dürera, którego brat jak wiadomo, był nadwornym malarzem króla Zygmunta Starego. Malowidła Hansa Dürera zdobią do dziś kilka komnat zamku królewskiego na Wawelu.

Tekst i rys. B. W. Schoenborn

Co gdzie kiedy?

12 CZERWIEC Sobota

TEATRY

SŁOWACKIEGO: „Śluby panieńskie" godz. 19.15.

STARY (duża sala): „Takie czasy" — godz. 19.15.

POEZJI: „Sen nocy letniej" — godz. 19.15.

MŁODEGO WIDZA: **(Scena w Barbakanie):** „W Stwoszowym domu" — godz. 20.

GROTESKA: „Latarnia" godz. 16.30 i 19.15.

SATYRYKÓW: (mała sala Starego Teatru): „Pralnia komiczna" — godz. 19.30.

NURT: „Wczoraj i przedwczoraj" w wyk. zesp. amat. ZBM ZR nr 3 — godz. 19.

STUDIO: „Zemsta" w wyk. zespołu AZPB Andrychów — godz. 19.

KOLEJARZA: „Król włóczęgów" —godz. 19.

●

KINA

APOLLO: „Wielki koncert" godz. 13; „Porwanie" — godz. 15.45, 18, 20.15. — SZTUKA: „Z dalekich miast, odległych wsi" godz. 11 „Zakazane piosenki" — godz. 15.45, 18, 20.15. — UCIECHA: „Dziennik marynarza" — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Na dworze księcia Torki" — godz. 15.45, 18, 20.15. — WARSZAWA: „Kobieta dotrzymuje słowa" g. 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „Człowiek bez jutra" — godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Admirał Uszakow" godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Kobieta dotrzymuje słowa" — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Załoga" godz. 16, 18, 20. ZRYW: „Piotr I" cz. I. godz. 19. CHEMIK: „Strażnica w górach" godz. 19. ZWIĄZKOWIEC: „Wilhelm Tell" — godz. 19.

*

RADIO

Godz. 12.04: Wiadomości. 12.10: Muzyka. 12.40: Aud. dla wsi. 13.10: Przegląd prasy. 13.15: Koncert. 14.00: Wiadomości. 14.10: Aud. słowno-muz. dla klas I i II. 14.30: Aud. dla klas VII. 15.00: Muzyka. 15.40: Młodzieżowe pieśni różnych narodów. 16.10: Aud. świetlicowa. 16.30: Dziennik krakowski. 16.41: Koncert kapeli ludowej. — 17.00: Dla dzieci. 17.30: Wiersze satyryków krakowskich. 17.45: Muzyka taneczna. 18.00: W rytmie sportowym. 18.15: Wiadomości. — 18.20: Aud. konkursowa „Czy znasz tę książkę". 18.25: Rozmowy o polityce. 18.40: Śpiewa W. Wermińska. 19.00: Muzyka i aktualności. — 19.25: „Krótka rozprawa między panem wójtem a plebanem". —

*

różne

MUZEUM LENINA ul. Zygmunta Augusta 11 — otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 18.

MIĘDZYUCZELNIANY KLUB STUDENCKI: Wieczornica taneczna — godz. 19.

AULA UJ.: godz. 16.30 — prof. dr Paweł A. Glenkiel, zastępca dyrektora Instytutu Botaniki im. Timiriazowa w Moskwie wygłosi odczyt na temat: „Życie utajone roślin".

ŚWIETLICA TSKŻ (ul. Sławkowska 30): Wieczór autorski Binem Hellera. Referat wygłosi członek Zarządu Gł. tow. Goldkorn. W części artystycznej koncert muzyki żydowskiej oraz zespół recytatorski TSKŻ.

HALA GWARDII (ul. Miechowska koło Błoń): godz. 17.30 — Koncert muzyki rozrywkowej w wykonaniu orkiestry tanecznej Rozgłośni Polskiego Radia w Stalinogrodzie pod dyr. J. Haralda. Soliści: Danuta Alczewska i Aleksander Sawin (piosenki), Halusik (akordeon), Przybyła (puzon), Bronkowski (piccolo), oraz „Wesoła czwórka" — kwartet żeński. Konferansjerkę prowadzi Jerzy Szczawnicki. Bilety rozprowadzają zakłady pracy oraz WDKZZ i „Orbis", w dniu koncertu do nabycia w kasie przy wejściu do hali od godz. 16.30.

AULA PWSM (Florianka) ul. Basztowa 8: 12 bm. godz. 17 pokaz pracy uczniów działu młodzieżowego Państwowej Szkoły Muzycznej. 13 bm. o godz. 11 — pokaz pracy uczniów działu dziecięcego Państwowej Szkoły Muzycznej. 14 bm. o godz. 18: pokaz pracy uczniów Społecznego Ogniska Muzycznego w Krakowie.

*

APTEKY

Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 1, Rynek Podgórski 9.

●

LEKARZE DYŻUROWI

INTERNISTYCZNY: Oddział Wewnętrzny Szpitala im. Biernackiego, ul. Trynitarska 11.

CHIRURGICZNY: — Oddział Chirurgiczny Szpitala Narutowicza.

POŁOŻNICZY: Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM.

●

POGOTOWIE RATUNKOWE: — ul. Siemiradzkiego 1, telefony: — 222-22, 211-12, 594-16.

Publiczna rozprawa kandydacka

Rada Wydziału Mechanizacji Górnictwa i Hutnictwa AGH w Krakowie, komunikuje, że dnia 29 bm. o godzinie 13 w auli AGH, al. Mickiewicza 30, odbędzie się publiczna rozprawa kandydacka mgr inż. Władysława Bogusza.

Temat pracy kandydackiej: „Wyznaczanie sił wewnętrznych, powodujących tłumienie drgań metodą drgań swobodnych zanikających dla materiałów konstrukcyjnych".

Promotor: prof. dr inż. Stella-Sawicki (Kraków), referenci: prof. dr inż. Edmund Szczepaniak (Gliwice), prof. dr Stanisław Gołąb (Kraków), prof. dr inż. Stefan Ziemba (Warszawa).

Z pracą kandydacką i opiniami referentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej AGH.

Niedzielne imprezy sportowe w Krakowie

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17.45, stadion Ogniwa Al. Puszkina: Ogniwo MPK — Górnik Radlin (o mistrzostwo I ligi).

GIMNASTYKA

Godz. 10, sala WKKF ul. Manifestu Lipcowego 27: rozpoczęcie indywidualnych mistrzostw gimnastycznych Wojska Polskiego.

SPORT MOTOROWY

Godz. 10.30, Salwator: meta motocyklowego raidu uniwersalnego; godz. 12: wyścig terenowy nad Wisłą.

KOLARSTWO

Godz. 9, przystanek tramwajowy w Bronowicach: start do mistrzostw szosowych woj. krakowskiego.

Uwaga, delegaci na III Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Zarządu Wojewódzkiego ZMP!

Termin III Statutowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Zarządu Wojewódzkiego ZMP został przesunięty na 19 i 20 czerwca br. Odbędzie się ona w sali Międzyuczelnianego Klubu Studenckiego w Krakowie, al. 3 Maja 5.

NOTATNIK PARTYJNY

UWAGA, GRZEGÓRZKI!

Komitet Dzielnicowy PZPR Grzegórzki zawiadamia wszystkich delegatów, że dnia 13 bm. o godz. 9 w sali teatralnej ZBMIA, ul. Grzegórzecka 69 odbędzie się Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-wyborcza.

*

UWAGA, ZWIERZYNIEC!

Komitet Dzielnicowy PZPR Zwierzyniec, zawiadamia, że dnia 14 bm. o godz. 14 w sali KD odbędzie się narada sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych z zakładów pracy, instytucji, szkół i spółdzielni pracy. Z uwagi na ważność spraw obecność obowiązkowa.

UWAGA, PODGÓRZE!

Komitet Dzielnicowy PZPR zawiadamia wszystkich delegatów, że V Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza odbędzie się w dniu 12 czerwca br. o godz. 8.30 rano. Obecność i punktualność obowiązkowa.

*

UWAGA, KROWODRZA!

W dniu 14 czerwca br. o godz. 14 w KD Krowodrza, ul. F. Dzierżyńskiego 18, II piętro odbędzie się narada delegatów na Konferencję Dzielnicową. Ze względu na ważność omawianych zagadnień obecność wymienionych delegatów obowiązkowa.

„Dantejskie sceny" dzieją się koło ostatniego przystanku tramwajowego w Płaszowie, gdzie zatrzymuje się autobus odjeżdżający w kierunku Prokocimia. Tabor autobusowy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego jest zbyt szczupły, aby mógł podołać zadaniom. Jego zwiększenie to jedno z pilnych zadań dyrekcji MPK.

Foto Cz. Breit

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH OPERATORÓW do sprężarek spalinowych, oraz **MECHANIKÓW SILNIKOWYCH** zatrudni natychmiast **Baza Sprzętu Zarządu Budowy Pieców Przemysłowych Kraków, ul. Grzegórzecka 32.** Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego pracy w budownictwie. K-1942

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW z długoletnią praktyką w budownictwie na stanowiska **kierowników robót wykończeniowych, MISTRZÓW MALARSKICH i POSADZKARSKICH, STARSZYCH TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, TECHNIKÓW OBMIARU, TECHNIKÓW ZLECEŃ** oraz **STARSZEGO KALKULATORA z długoletnią praktyką** ze znajomością robót wykończeniowych w budownictwie zatrudni od zaraz **Zarząd Budowlany Nr 7 Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina.** Reflektujemy wyłącznie na siły wysokokwalifikowane. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje **Zjednoczenie Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina, Zarząd Budowlany Nr 7. Sekcja Personalna. Kraków, Nowa Huta (Kombinat).** K-1892

2 SPAWACZY, 6 ŚLUSARZY WYKWALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast **Zjednoczenie Urządzeń Klimatyzacyjnych i Wentylacyjnych, Zakład Produkcji Pomocniczej, Kraków, ul. Bronowicka 64.** K-1775

2-ch INŻYNIERÓW GÓRNIKÓW do kamieniołomu w Zakładzie Eksploatacji Kruszywa **w Osielcu** zatrudni **Zarząd Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych Nr 9 w Krakowie, ul. Feliksa Dzierżyńskiego 16 a.** Zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr ul. F. Dzierżyńskiego 16 a.** Uposażenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracowników w Budownictwie. K-1919

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO oraz **KIEROWNIKA FINANSOWEGO zaznajomionych z pracą w budownictwie** zatrudni od zaraz **„Mostostal" Kraków, ul. Mogilska 53.** K-1959

INŻYNIERA ENERGETYKA ze znajomością obsługi urządzeń pieca łukowego i indukcyjnego oraz **INŻYNIERA CHEMIKA** lub **METALURGA na stanowisko kierownika laboratorium chemicznego, metalograficznego i wytrzymałościowego** — poszukują **Krakowskie Zakłady Produkcyjne Części Zamiennych i Sprzętu Bud. w Krakowie, ul. Mogilska 71.** Informacji udziela **Dział Kadr.** K-1950

INŻYNIERA-MECHANIKA, WARSZTATOWCA z długoletnią praktyką, **KALKULATORA-WERYFIKATORA** oraz **INŻYNIERÓW BUD. PRZEM.** przyjmie od zaraz **Zarząd Robót Zmechanizowanych, Kraków — Huta im. Lenina.** Zgłoszenia w Sekcji Kadr. K-1961

2 INŻYNIERÓW MECHANIKÓW ze znajomością eksploatacji żwiru, z praktyką, na stanowiska Kier. Technicznych Z/E Oświęcim i Z/E Kraków, zatrudni natychmiast **Dyrekcja Krakowskich Zakładów Eksploatacji Kruszywa.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje **Dział Kadr Kraków, ul. Waryńskiego 12.** K-1994

WYKWALIFIKOWANEGO KSIĘGOWEGO zatrudnimy natychmiast. Oferty wraz z życiorysem składać w **Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa" Kraków, Rynek 46 dla Nr 35.**

4-ch INŻYNIERÓW wzgl. TECHNIKÓW obznajomionych z prowadzeniem prac przy urządzeniach sanitarnych na kierownicze stanowiska, oraz GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni **Zarząd Budowlano-Montażowy Zjednoczenia Urządzeń Klimatyzacyjnych i Wentylacyjnych w Krakowie.** Oferty kierować j. w. **Kraków, ul. Pędzichów, 27 — Wydział Kadr, II p. pokój 228.** K-1993

GÓRNIKÓW PRZODOWYCH zatrudni natychmiast Kopalnia Węgla Kamiennego „Kościuszko Nowa" w Jaworznie, woj. krakowskie. Dla samotnych i żonatych mieszkanie zapewnione po objęciu pracy. W sprawie zatrudnienia zgłaszać się należy **do Działu Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Kopalni „Kościuszko Nowa" w Jaworznie, ul. Szopena Nr 1 —** (Cechownia). K-1995

4-ch PRACOWNIKÓW do Działu Głównego Mechanika w tym **1-go TECHNIKA ENERGETYKA, z długoletnią praktyką i znajomością energii cieplnej i chłodnictwa, 3-ch TECHNIKÓW MECHANIKÓW** z tego **1 na kierownika Sekcji Remontów Kapitalnych, 2 pozostałych na techników remontów maszynowych** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Wawel" Kraków, Masarska 6.** Wynagrodzenie wg. obowiązującego układu zbiorowego pracy w przemyśle cukierniczym. K-2010

STOLARZY MEBLOWYCH KWALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Stolarzy „Dąb" w Krakowie** w podległych zakładach produkcyjnych na terenie **Krakowa, Chrzanowa, Trzebini i Jaworzna.** System płacy akordowy. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste względnie pisemne kierować do **Ref. Kadr Spółdzielni Stolarzy „Dąb" w Krakowie, ul. Krowoderska 33.** K-2002

2 INŻYNIERÓW INSTALACJI SANITARNYCH WOD. KAN. i C.O., TECHNIKA NORMOWANIA oraz REFERENTA PLANOWANIA z praktyką w Biurze Projektów zatrudni od zaraz **Biuro Projektów Przem. Skórzanego w Krakowie.** Zgłoszenia: **Sekcja Personalna, ul. Grodzka 43, I piętro.** K-2047

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH SZEWCÓW i CHOLEWKARZY do produkcji obuwia luksusowego, zaangażuje **Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy „Trwałość" w Krakowie.** Zgłoszenia codziennie w **godz. 8—15, Kraków, ul. Agnieszki 2.** K-2039

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, MĘŻCZYZN (dorosłych) zatrudni od zaraz **Spółdzielnia Konserwacji i Remontów Budowlanych im. „22 Lipca", — Kraków, Bohaterów Stalingradu 70.** Praca w akordzie wg. stawek obowiązujących w budownictwie. K-2044

CZELADNIKÓW PIEKARSKICH oraz POMOCNIKÓW — zatrudnią natychmiast **Krakowskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego — Kraków, ul. Pawia 6.** K-2041

KIEROWNIKA TRANSPORTU z długoletnią praktyką przyjmie od zaraz **Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej Energetyki, Kraków, ul. Wadowicka 36. Dział Kadr, pokój nr 338.**

Zguby

WIKTOROWICZ Kazimierz, zgubił kartę meldunkową — wydaną przez gminę Bierawę, powiat Koźle. P-1185

LABERSZEK Władysław, zamieszkały Kraków, zgubił przepustkę stałą Nr 381 wydaną przez Fabrykę Maszyn Odlewniczych. 7324-g

KĄCIK racjonalizatora

Na tropach rezerw produkcji

„Obrazki" pomagają budownictwu

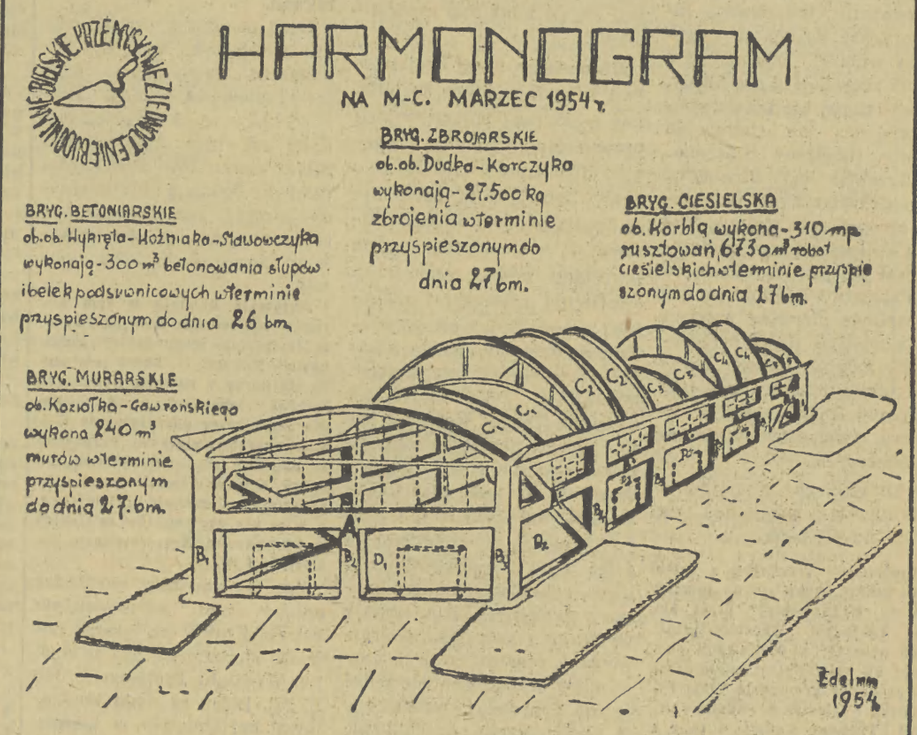

Na jednym z zebrań Rady Zakładowej w naszym przedsiębiorstwie budowlanym BPZB poruszono następującą sprawę: dlaczego na budowie nie stosuje się harmonogramów obrazkowych, że przecież tego rodzaju popularyzacja zadań i terminów przyczyniłaby się do dalszego zachęcenia załogi do terminowego wykonywania prac, a tym samym upowszechniłoby się nowe, lepsze formy współzawodnictwa.

W parę dni później wykonano pierwszy harmonogram obrazkowy dla prac ziemnych i wywieszono go przed obiektem. Już na drugi dzień przychodzili brygadziści i robotnicy z innych obiektów i prosili, aby i im także wykonać podobne harmonogramy. Mówili, że chcą mieć w ten sposób wyraźnie oznaczone zadania oraz terminy zaplanowanych robót, a więdy będą mogli podać terminy skrócenia tych prac. Podkreślali, że jest to dobry sposób zaznajamiania załogi z harmonogramem, bo teraz każdy będzie widział i pamiętał, jaką pracę ma do wykonania i w jakim okresie czasu.

Operowanie w budownictwie harmonogramami obrazkowymi przynosi tę wielką korzyść, że bezpośrednio zapoznaje każdego robotnika z planem obiektu, który się buduje. Musimy pamiętać, że nie wszyscy robotnicy umieją czytać plany techniczne. Znajomość planu przez całą załogę, przez wszystkich robotników gwarantuje nam, że praca na budowie będzie bardziej wydajna, że każdy robotnik będzie miał jasno sprecyzowane zadanie, jakie ma do wykonania.

Zdarzają się jeszcze w budownictwie takie wypadki, że nie zawsze cała brygada jest dokładnie poinformowana o zadaniach i terminach wykonywanych przez siebie prac. Co prawda cała załoga zaznajamiana jest z planami danego przedsiębiorstwa na naradach produkcyjnych, brygadziści zaś na naradach technicznych. Codziennie rano majster mówi im o zadaniach stojących przed nimi do wykonania w danym dniu. I to wszystko.

Ktoś może powiedzieć — przecież w zasadzie to powinno wystarczyć, po co jeszcze wprowadzać harmonogramy obrazkowe.

Właśnie, że nie. Robotnicy często nie mogą zapamiętać wszystkich podanych im na naradzie roboczej terminów. Praktyka tymczasem uczy nas, że chcąc pracować dobrze, każdy z robotników musi znać dokładnie cel, zadania i termin pracy tak swojej, jak i swych kolegów. A temu właśnie będą służyć harmonogramy obrazkowe umieszczone na każdym obiekcie.

Harmonogramy obrazkowe zastosowano już u nas w budownictwie mieszkaniowym, zbyt jednak mało wysiłku włożono w ich popularyzację i nic też dziwnego, że stosowanie ich jakoś ostatnio zanikło.

Przy budynkach nieskomplikowanych można narysować je w przekroju, albo profilu, względnie w perspektywie. Poszczególne ściany trzeba ponumerować i to samo należy zrobić z oknami i dachami. Dla przykładu weźmy mały budynek i oznaczmy kolejną literą czynności według technicznego harmonogramu.

Wzór:

a) wykop: brygada Mariana Zenka — przerób 150 m sześć. ziemi;
termin zadany 18 marca;
termin zobowiązania 16 marca.
b) betonowanie: brygada J. Wykręta 300 m sześć. przerób;
termin zadany 29 marca;
termin zobowiązania 24 marca;
wykonują fundamenty B1, B2, B3, B4 itd.
wykonują słupy i belki wiązarowe A1, A2, A3 itd.
(Wyżej załączamy wzór harmonogramu obrazkowego).

W harmonogramie opisana jest każda poszczególna praca jak np. założenie i obmurowanie okien, drzwi itp. Na wszystkie te czynności zostaną podane terminy według harmonogramu technicznego i terminy według zobowiązań podjętych przez robotników. O ile termin wykonania zobowiązania został jeszcze skrócony, zaznaczamy to na harmonogramie.

Tego rodzaju harmonogram zmusza jednocześnie zaopatrzenie i transport do dostawy materiałów i sprzętu w ściśle oznaczonych terminach.

Chcąc, aby harmonogram obrazkowy spełnił swe zadanie musimy pamiętać jeszcze o jednej istotnej sprawie, a mianowicie: nie można dopuszczać do rozbijania brygad, względnie przenoszenia ich na inne obiekty.

Dzięki takiemu odcinkowemu harmonogramowi załoga i aktyw związkowy i gospodarczy mogą kontrolować i pomagać kierownictwu w rozwiązywaniu trudności. W ten sposób harmonogram obrazkowy mobilizuje załogę do dotrzymywania terminów.

Jeśli nie można narysować obiektu ze względu na jego konstrukcję, to można przynajmniej sporządzić harmonogram obrazkowy opisowo bez rysunku. Jeśli obiekt jest zbyt duży można rozbić go na fragmenty.

Harmonogram obrazkowy opisany w artykule omawia wąski zakres zagadnień pracy w budownictwie i uważam, że jeżeli aktyw nasz rzetelnie weźmie się do jego popularyzacji, to będzie go można zastosować we wszystkich rodzajach budownictwa tak miejskiego jak i przemysłowego.

JAN EDELMAN
prac. BPZB

Racjonalizatorzy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu

przyczyniają się do wykonania planów produkcyjnych

Klub Techniki i Racjonalizacji Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego i Węzła PKP w Nowym Sączu ma za sobą duże osiągnięcia na polu umasowienia wynalazczości pracowniczej i nowatorstwa. Dzięki swym osiągnięciom wysunął się on na czoło wszystkich klubów w resorcie Ministerstwa Kolei. Nie od razu jednak praca szła tak gładko i nie od razu były osiągnięcia. Okres początkowy był trudny. Trzeba było dopiero wypracować odpowiednie formy dotarcia do załogi. Dzisiaj Klub TiR jest kuźnią postępu technicznego w zakładach. Jest to dużą zasługą takich wielokrotnych racjonalizatorów, jak **Antoni MYCZKOWSKI, Adam PAWLIKOWSKI, Wł. NOSAL, CZECH** i inni. Klub TiR stosuje w swej pracy różnorodne środki propagandowe i szkoleniowe. Organizuje odczyty, pogadanki przez radiowęzeł zakładowy, wydaje biuletyn i współpracuje przy opracowywaniu tematyki dla racjonalizatorów, co pewien czas ogłasza konkursy na najaktywniejszego racjonalizatora i brygadę racjonalizatorską. Dzisiaj nie ma już w zakładach pracownika, który by nie wiedział, co zrobić z pomysłem racjonalizatorskim i do kogo się udać po pomoc.

Odzwierciedleniem tej aktywnej działalności Klubu są oszczędności, uzyskiwane dzięki zgłoszonym projektom racjonalizatorskim. W r. 1952 projekty racjonalizatorskie przyniosły 714 tys. zł oszczędności. W r. 1953 — 227 przyjętych do realizacji projektów racjonalizatorskich przyniosło 856.000 zł oszczędności rocznie. Wprowadzone w życie usprawnienia przyczyniają się w dużym stopniu do wykonywania planów produkcyjnych ZNTK w Nowym Sączu. Obecnie załoga ZNTK podjęła zobowiązanie wykonania planu półrocznego na 15 dni przed terminem.

Wprowadzanie projektów racjonalizatorskich byłoby znacznie szybsze, gdyby nie brak kredytów na finansowanie brygad racjonalizatorskich i wykonanie prototypów. CZKZP w Warszawie powinien jak najszybciej uruchomić kredyty zaplanowane na ten cel.

STANISŁAW LEŚNIAK
korespondent

Związek Branżowy Spółdzielni Metalowych

szkoli kierowników komórek wynalazczości

Z inicjatywy komórki wynalazczości przy Związku Branżowym Spółdzielni Metalowych w Krakowie zorganizowano w Muszynie 6-dniowy kurs dla kierowników komórek wynalazczości. Kurs ten pozwolił, obok podstawowego zadania jakim było przygotowanie kadr do pracy w komórkach wynalazczości, na wymianę poglądów 60 uczestnikom, zainteresowanym zagadnieniami wynalazczości pracowniczej.

Szkolenie pracowników komórek wynalazczości ma duże znaczenie dla usprawnienia pracy tych komórek. Inicjatywę Związku Branżowego Spółdzielni Metalowych w tym kierunku powinny podjąć inne związki branżowe.

JAN NIEC
(Spółdz. „Scenotechnika")